Nr. 119. ŚRODA 27. MAJA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. czerwca 1874, pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do poboru uprawnionych i z prawa tego korzystających w wysokości 5%. Istnieją ce na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

Nadto uwolnione są od opłaty dodatku na ażio:

opłaty według taryfy z 1. kwietnia 1874 za transport zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych ze stacyi kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej i kolei Karola Ludwika do stacyi bawarskiej wschodniej i państwowej kolei, wirtembergskiej i badeńskiej kolei państwowej, wreszcie do Bazylei, Romanshorn, i Rohrschach, o ile te opłaty przypadają dla wspomnionych kolei austryackich i dla kolei północnej cesarza Ferdynanda.

W pierwszej połowie maja b. r. ustał księgosusz w Podhajcach, Zawałowie, i Zastawcach pow. Podhajeckiego. Wybuchł zaś w Kołodziejowie pow. Stanisławowskiego, w Siwce pow. Kałuskiego i w Trościańcu pow. Brzeżańskiego. Oprócz tego panuje zaraza jeszcze w Szwejkowie, Markowie, i w Korzowie w pow. Podhajeckim, w Baryszu w pow. Buczackim i w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie.

Z ogólnej liczby 4171 sztuk bydła rogatego, znajdującego się w tych miejscowościach w 53 zagrodach, padło 50, ubito zaś 150 chorych i 335 podejrzanych o zarazę.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 21. maja 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. maja.

Po zamknięciu sessyi delegacyjnej rozpoczyna się już martwa pora roku na polu polityki wewnętrznej. Pora ta bywa zazwyczaj popisową rolą dla wiedeńskich dziennikarzy, którzy w braku ciekawego materyału nadrabiają wyobraźnią i nieraz zmyślają niestworzone rzeczy. Przesilenie w ministerstwie przewiduje się o tym czasie niemal co drugi dzień chciwym nowin reporterom i dla tego z góry przygotować się wypada na podobne wieści senzacyjne. Zwłaszcza ów znany dziennik, pragnący dymisyi ministra skarbu jak własnego zbawienia, lada chwila ziści swoje gorące życzenia, przynajmniej na bibule w ciasnych ramach wstępnego artykułu. Ta cisza i brak nowin w sprawach wewnętrznych potrwa do zwołania sejmów krajowych, co według wersyi dotąd nieodwołanej nastąpi w połowie września. Sessya sejmów nie będzie długą, bo Rada państwa zapewne wcześnie zwołaną będzie dla uchwalenia budżetu na r. 1875. Hr. Andrassy już drugi raz ułatwił rządom obu części monarchii układ preliminarzów, bo w tym i ubiegłym roku głównie za jego wpływem uchwalono tak wcześnie budżet wspólny na rok następny. Obecnie jednakże układ preliminarza będzie połączony z wyjątkowemi trudnościami, zwłaszcza dla rządu węgierskiego. Musi on bowiem liczyć się z tak ważnemi czynnikami, jak przesilenie uporczywe i rezultat tegorocznych zbiorów, a o obu tych czynnikach nie tak prędko i nie tak łatwo można sobie wyrobić dokładne wyobrażenie. Rząd austryacki znajduje się pod tym względem w położeniu daleko szczęśliwszem, bo przekonał się, że mimo przesilenia dochód z podatków w pierwszym kwartale bieżącego roku dorównał cyfrze w preliminarzu przyjętej. Klęska, która dotknęła zasiewy w kilku prowincyach w skutek anormalnej terperatury w maju, nie jest tak przerażającą jak się na pierwszy rzut oka wydawało i pewnie nie zmieni znacznie dzisiejszego stosunku rzeczywistych do preliminowanych dochodów skarbu.

W kilku niemieckich dziennikach liberalnych uderzono równocześnie na stronnictwo ultramontańskie za wrzekome podżeganie ludności katolickiej przeciw protestanckiej. Będzie to zapewne baśń takiej samej wartości, jak dawniejsze doniesienia tychże dzienników o zamiarach stronnictwa katolickiego w obec rocznicy uchwalenia pruskich ustaw kościelnych. Wtedy pisano o urojonych agitacyach takie okropne rzeczy, że ludzie łatwowierni mogli się obawiać krwawych starć i formalnej rzezi. Tymczasem rocznica minęła spokojnie i bez najmniejszego starcia choćby nawet przypadkowego.

Stanowisko gabinetu włoskiego nie jest tak silne i świetne jak głoszono niedawno. Finansowe projekty prezydenta Minghettego zostały w izbie przychylnie przyjęte, ale za to inna sprawa — na pozór małej wagi — wywołała przesilenie. Król nie przyjął dymisyi gabinetu, więc nastąpi rozwiązanie parlamentu. Minghetti będzie żałować, że nie uczynił tego przy innej daleko popularniejszej sposobności, gdyż wtedy nowe wybory byłyby mu przysporzyły dużo nowych zwolenników. Dziś rozwiązanie parlamentu nie zmieni znacznie składu stronnictw.

W Rumunii zanosi się na przesilenie w gabinecie z powodu spraw skarbowych. Kandydaci, których już dzisiaj opinia publiczna w Bukareszcie mianuje następcami obecnych ministrów, należą także do stronnictwa konserwatywnego i nie zmienią kierunku politycznego. Może te kłopoty finansowe wyleczą rumuńskie dziennikarstwo z zachcianek, z któremi od pewnego czasu ustawicznie się odzywa. Mamy tu na myśli ciągłe podnoszenie państwowej samodzielności Rumunii jako faktu opartego na historycznej i prawnej podstawie. Po podróży ks. Milana do Stambułu wywody te tracą znaczenie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24. maja.

Ꝫ Dziś cały dzień deszcz padał. Deszcz w pierwszy dzień Zielonych Świątek stanowi prawdziwą klęskę w życiu każdego prawie Wiedeńczyka. Ileż to nadziei, widoków, radości, oczekiwań zepsuł ten deszcz dzisiejszy! Po kilkutygodniowej słocie ludność pracująca a zwłaszcza restauracye, liczyły tamta na wytchnienie w świeżem powietrzu te na zarobek. Dziś więc usposobienie Wiednia jest smętnem, li z powodu deszczu. Wczoraj atoli był ciepły, a stosunkowo dość ładny dzień. Mimo to dzisiejsze artykuły wstępne kilku dzienników, lubo pisane wczoraj, noszą jakby piętno dzisiejszej niepogody. Ogromnym odznaczają się pesymizmem. Kreślą sytuacyę gospodarską państwa w barwach najczarniejszych, grożą niebezpieczeństwem oddziaływania przesilenia finansowego na sprawy polityczne, zgoła utrzymują, że od rozpaczy wstrzymuje je tylko ufność w historyczne szczęście monarchii! Wartość tych jeremiad ocenią najlepiej czytelnicy, jeźli nadmienimy, że złe wróżby takie znachodzą się w dwóch pismach, które od początku przesilenia giełdowego ciągle przemawiają za użyczeniem bezpośredniej pomocy skarbowej dla targu pieniężnego.

Oprócz spraw finansowych i delegacyjnych kryminalistyka zajmowała prasę tutejszą ostatniemi dniami. Dwa procesa głosiła i mieniła prasa senzacyjnemi i arcyciekawemi, lubo przyznajemy, że w obu procesach dopatrzeć się trudno czegoś nadzwyczajnego. Jeden dotyczy owej dziewczyny, która przed dwoma miesiącami zamordowała panię swoją na Leopoldstadzie, drugi zaś biednej matki, która pod obuchem nędzy i rozmaitych dolegliwości zamierzyła siebie i dwoje dzieci utopić. Uznania godną jest tylko szybkość, z jaką tutejszy sąd karny przeprowadza śledztwo. Czas dwu lub trzechmiesięczny wystarcza zwykle od rozpoczęcia śledztwa, choćby zawiłego,

---

SAMOZWANKA

Proces kryminalny z XVII. wieku.

II.

Wyrzucona nagle z tak świetnego stanowiska Agnieszka, ujrzawszy się znów awanturnicą bez punktu oparcia, bez dachu i ogniska, nie traci jednak głowy. Zdaje się istotnie, jak gdyby byt spokojny choćby najkorzystniejszy był dla niej nieznośnym, jak gdyby jej koniecznie było potrzeba widzieć się wyzutą z wszelkich praw społecznych, rzuconą na igraszkę losu. Wtenczas dopiero była w swoim żywiole, wtenczas rozwijała wszystkie środki i sposobiki, na który się mogły tylko zdobyć jej niepospolity umysł i niewyczerpana imaginacya.

Porzucona przez mniemanego męża, nie myślała zrzec się korzyści swego zamęścia, pozbawić się uczestnictwa w majątku Collatego. Z właściwą sobie obłudą śle tedy prośbę do cesarza Leopolda, wystawiając się jako pokrzywdzona, niewinna ofiara niegodziwości rakuzkiego kawalera.

Dla zjednania swej sprawie sympatyi, układa przebiegła i w wyborne pomysły zawsze bogata zalotnica bajeczkę dziwnie do prawdy podobną. Pisze tedy, że jest córką marszałka polskiego, że wychowywała się właśnie w klasztorze, gdy ją Collati poznał i uwiódł, biorąc z nią „sto tysięcy w klejnotach...“ Nie podejrzywając oskarżycielki o kłamstwo, omamione jej układnością władze austryackie, przyznały jej słuszność a zarazem kilkadziesiąt tysięcy z dóbr Collatego, który drogo przypłacił miłość do awanturniczej Syreny. Agnieszka widocznie zręcznie umiała zawinąć się około swej sprawy, bo niebawem po wyroku otrzymała ową sumę...

Porosłszy tak znowu w pierze, zaczęła nasza Kolbuszowianka prowadzić dwór gwarny a szumny, licząc na to, że wystawność jej życia, blask i przepych salonów, zabawy i uczty ściągną roje bogatych paniczów, pośród których nie trudno będzie znaleźć ofiarę i uplątać ją w zwodnicze sidła. Jakoż nie miały jej zawieść nadzieje.

Zawitało wówczas do Wiednia młodociane, bo zaledwie szesnastoletnie paniątko polskie, wyprawione dla ukończenia edukacyi do cudzych krajów. Był to Stanisław Rupniowski, kasztelanic biecki. Pacholęciem niemal puszczony w świat szeroki, przedwcześnie uwolniony z karbów rodzicielskiej opieki, bo już wówczas osierocony, idąc za wzorem towarzyszów, mniej pono dbał o wyniesienie moralnych korzyści ze swej peregrynacyi, jak raczej o wesołe i hulaszcze spędzenie czasu, o skosztowanie wzbronionej sobie dotąd swobody.

Tak zręcznej jak Agnieszka zalotnicy, z łatwością przyszło uwieść niedoświadczonego młodzieńca. Wprowadzony do niej zapewne przez którego z stołecznych towarzyszów, miał się biedny kasztelanic wprządz do jej rydwanu i nierównie cięższej, niż austryacki kawaler, odpokutować swą płochość.

Stawszy się celem zabiegów Agnieszki, wystawiony na jej wypróbowanej siły pociski, rozgorzał ku niej Stanisław płomieniem prawdziwej namiętności. Na to tylko czekała niegodziwa kobieta. Widząc że zaślepiony młodzieniec gotów zrobić, co tylko sama zechce, przedsięwzięła Machówna po raz już trzeci sakramentem utwierdzić związek. Na ulicy przeto schwyciwszy księdza, imieniem Biego, wzięła ślub z pacholęciem i wyjechała z niem co prędzej do stolicy Francyi, Paryża.

Nie długo jednak cieszyła się Agnieszka tym nowym związkiem, który powtórnie nadawał jej świetną pozycyę zagranicą i w Polsce. Młody Rupniowski wkrótce umarł.

Owocem tego stadła miało być dziecię, które pani kasztelanicowej posłużyło za pozór do przywłaszczenia sobie majątku nieboszczyka męża. Z dziecięciem przeto i ze świadectwami skojarzonego kościelnym trybem małżeństwa, spieszy żałobna wdowa do Polski, składa w urzędzie dowody zawartego ślubu i praktykowanym owemi czasy zwyczajem, zajeżdża włości zmarłego kasztelanica w jego prawowitego syna i dziedzica, oraz we własnem imieniu.

Czyn ten zuchwały nie miał wszakże ujść bezkarnie; on to owszem staje się powodem upadku dziwnie aż po tę chwilę szczęśliwej awanturnicy, przyczynia się do zdarcia z jej czoła zręcznie aż dotąd trzymanej maski. W wypadkach podobnych pierwszy krok rozstrzyga o rozwiązaniu — po nitce potem snadno już dojść do kłębka.

Zasługa uczynienia tego pierwszego kroku, dążącego do uwolnienia społeczeństwa od niebezpiecznej kobiety, należy się siostrze zmarłego kasztelanica, wspomnianej już starościnie bieckiej, Annie Barbarze Szembekowej, która tak ze względu na pamięć wtrąconego przedwcześnie do grobu brata, jako też na spodziewany po nim spadek, postanowiła niedopuścić, by Agnieszka nosiła imię i dziedziczyła majątek Rupniowskich.

Wszczęły więc obie niewiasty walkę na śmierć i życie — która nie zaraz miała się skończyć tryumfem dobrej sprawy. Pani starościna nie znała zrazu wszystkich sprawek i ciemnej przeszłości przeciwniczki swojej, wystąpiła przeciw niej z początku jak występują zwykle krewni bogatego nieboszczyka w obronie spadku, do którego niespodzianie ktoś trzeci prawo sebie rości. Oburzenie zaś Anny Barbary było tem większe, że nagły i niezwykły związek małoletniego brata zagranicą z kobietą nieznaną, mógł mimo braku nawet dowodów uchodzić słusznie za owoc przebiegle uknutej intrygi, za wyzyskanie łatwowierności niedoświadczonego chłopca. Na mocy tychto okoliczności, usiłowała pani Szembekowa wystawić samo małżeństwo za nieważne, pretensye do majątku kasztelanica za bezprawne.

Powoli jednak spadała zasłona, którą Kolbuszowianka tak troskliwie okrywała przeszłe życia swego koleje a im głośniejszą stawała się sprawa o dziedzictwo po Rupniowskim, tem jaskrawsze dochodziły wieści o mniemanej córce domu Zborowskich. Starościna gorliwie zbierała te pogłoski, szukała dowodów, przygotowała oskarżenie — aż wreszcie dotarła do źródła. W r. 1677 pozwała Agnieszkę przed trybunał lubelski, wykazując, że nie w magnackim dworze Zborowskich, lecz pod wieśniaczą strzechą ujrzała światło dzienne, że nie mogła być żoną jej brata, gdyż poprzednio dwukrotnie już zawierała śluby małżeńskie a obaj mężowie jej żyją — słowem podała szczegółowy opis występnego życia awanturnicy.

Pomimo groźnych na przyszłość widoków nie zwątpiła o swojej gwieździe Agnieszka; energia i powodzenie zabiegów szwagrowej pobudziły ją tylko do tem większej gorliwości w obronie. Zabrała się też do niej z całym zapałem i sprytem, na jakie się zdobyć mogła — od rozwiązania bowiem procesu, w który zabrnęła niebacznie, zależał jej los i życie. Wygrawszy sprawę, zatryumfowałaby nad nieprzyjaciołmi, opływałaby w dostatki i zaszczyty — w razie przegranej przyszłoby jej za mnogie oszustwa wedle surowych praw ówczesnych dać gardło...

K. K.

aż do rozprawy ostatecznej. Na uwagę zasługują także, lecz na uwagę wcale nie pochwalną, reklama — jaką robiono dla tych dwóch procesów we wszystkich niemal dziennikach, jak gdyby szło o rozbudzenie ciekawości publicznej na jakieś widowisko teatralne. Może 10 lub 14 dni przed rozprawą zapewniano w dziennikach, że bilety wstępu na rozprawę są już rozebrane — zupełnie jak w teatrze. Zbyt wzniosłem jest powołanie sądownictwa, aby ustalenie się tego zwyczaju mogło być pożądanem.

Zamknięcie delegacyj odbyło się ku największemu wszechstronnemu zadowoleniu. Członkowie delegacyj i członkowie rządu rozeszli się w prawdziwie przyjacielskiej zgodzie. Prezes delegacyi przedlitawskiej Dr. Rechbauer, dawny zwolennik systemu milicyi, w przemowie zamykającej sessyę delegacyjną wskazał na wzniosłe zadania armii w każdem państwie. Dzienniki stojące po części w opozycyi przeciw budżetowi wojskowemu, nie mogą p. Rechbauerowi przebaczyć mowy ostatniej; potwierdzają, że taki *Volksmann*, jak p. Rechbauer nigdy nie powinien zostać ani ministrem, ani prezesem, bo inaczej występują publicznie, gdy przemawiają imieniem jakiegoś ciała ustawodawczego, a inaczej, gdy tylko swe osobiste zdanie objawiają. Dzienniki tem po wiedzeniem nie odkryły kamienia mądrości. Rozumie się samo przez się, że prezes delegacyi liczyć się musi z zapatrywaniami i usposobieniem tego ciała parlamentarnego, któremu ma zaszczyt przewodniczyć. Nawet sprawozdawca komisyi musi nieraz podporządkować swe zdanie osobiste woli większości.

Vaterland wczoraj napisał jeden z najsłabszych artykułów, jaki kiedykolwiek czytaliśmy w tym dzienniku. Pod napisem: „Ugoda“ (*Ein Ausgleich*) pisze w sposób przesadny o kompromisie gotującym się między Młodo- i Staroczechami w sprawie czeskiego teatru narodowego w Pradze, tudzież o następstwach politycznych tego kompromisu, ale wszystko w takim tonie, jak gdyby równowaga europejska zawisła od rozwiązania sporu teatralnego w Pradze!

Delegacye.

Dnia 22. i 23. maja odbyły się w obu delegacyach ostatnie posiedzenia.

W delegacyi austryackiej po przyjęciu uchwał w trzeciem czytaniu przemówił minister spaaw zagranicznych hr. Andrassy temi słowy:

Gdy Wys. delegacya szczęśliwie ukończyła swoje zadanie, będę miał zaszczyt przedłożyć Najjaśniejszemu Panu do najwyższej sankcyi uchwały powzięte zgodnie przez obie delegacye. Zarazem z najwyższego polecenia mam wyrazić wys. delegacyi najzupełniejsze uznanie i podziękowanie Jego Cesarskiej Mości za patryotyczną gorliwość, z jaką delegacya wśród dzisiejszych trudnych stosunków skarbowych dostarczyła rządowi sum uznanych za potrzebne do utrzymania zbrojnej siły monarchii. (*Oklaski*). Muszę jeszcze w mojem i moich kolegów imieniu wyrazić wys. delegacyi nasze najgorętsze podziękowanie za chętne poparcie, zaufanie i uprzejmość, którą nas wys. delegacya podczas całej sesyi zaszczycała (*żywe oklaski*).

Prezydent Dr Rechbauer: Jednomyślnej działalności i wielkiej gorliwości szanownych panów delegatów przypisać należy tak rychłe załatwienie naszego wielkiego zadania. Jeżeli spojrzymy na rezultat naszej działalności, to na pierwszy rzut oka nie wyda się nam bardzo pocieszającym ze względu na dzisiejsze ekonomiczne i skarbowe stosunki. Wydatki na wspólne ministerstwa zwiększyły się w porównaniu z zeszłorocznemi. Obrady wys. delegacyi w tym roku jak nigdy przedtem toczyły się z przedmiotowym spokojem, chociaż w komisyi ścierały się z sobą sprzeczne zdania. Starły się z sobą dwie główne dążności: jedna mająca przedewszystkiem na celu zaspokojenie potrzeb na wojsko, druga uwzględniająca szczególnie ekonomiczne i skarbowe stosunki. Kompromis zawarty pomiędzy zwolennikami obu dążności jest rezultatem prac naszych. Muszę jednakże skonstatować, że wnioski stawiane w jednym i drugim kierunku, wypływały z tego samego źródła i z gorącej troskliwości o lud i interesa państwa, o utrwalenie potęgi państwa i ochronę interesów ludu pod względem duchowym i materyalnym (*żywe oklaski*). Mnie a pewnie i wysokiej delegacyi sprawia to wysokie zadowolenie, że załatwienie naszego zadania także i przez Najjaśniejszego Pana uznane zostało godnem uprzejmego podziękowania (*żywe oklaski*). Wielkie zadowolenie sprawia nam i ta okoliczność, żeśmy stale znosili się z wspólnem ministerstwem w sposób nacechowany wzajemną gotowością do ustępstw. Więcej pokojowy kierunek byłby w naszych uchwałach znalazł wyraz nierównie silniejszy, gdyby europejska konstelacya nie była taką, jaką jest obecnie. Dopóki w całej Europie panuje gorączkowy paroxyzm w przygotowaniach wojennych, dopóki narody kosztem najlepszych sił swoich rozmyślają w jaki sposób najprędzej i najpewniej nawzajem zniszczyć się mogą, dotąd niestety ustępować muszą inne, wyższe interesa (*oklaski*).

Może hołduję idealnym marzeniom wyrażając życzenie, ażeby Europa wyleczyła się z tego paroxyzmu, ażeby wreszcie ludy przystąpiły do walki cywilizacyjnej, w której nawzajem popierać się winny, t. j. do walki o wolność, oświatę i dobrobyt. (*Żywe oklaski*). My jednakże musimy się liczyć z stosunkami, nie żyjemy bowiem na wyspie. Wszystkie prądy dotykają nas bezpośrednio i wymuszają na nas ofiary wyższe aniżeli przedstawia sobie życzenie ludu. (*Oklaski*). Ale tym potrzebom nie może się oprzeć żaden oględny mąż stanu, musi on żądać od ludu, czego wymaga jego honor, niezawisłość i godność. (*Żywe oklaski*). Musimy Austryę tak wzmocnić i ofiarami do tego potrzebnemi tak zorganizować, ażeby była dla każdego nieprzyjaciela straszną, ażeby jej przyjaźń była dla każdego państwa pożądaną. (*Oklaski*). Zdaje mi się Panowie, że możemy powracać do domu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Nie możemy jednakże rozstać się, zanim wyrazimy najgorętsze, głębokie podziękowanie kierownikowi akademii umiejętności, który otworzył dla nas te wspaniałe lokalności (*oklaski*), dalej rozkwitającemu się miastu, które nas jako gości przyjęło (*oklaski*) a przedewszystkiem tym kołom społecznym, które nas ugościły z historycznie sławną węgierską gościnnością (*żywe oklaski*). Poczucie łączności i wspólności interesów zostanie tem tylko na nowo wzmocnione. (*Żywe oklaski*)

A teraz moi Panowie powinniśmy skończyć tak jak zaczęliśmy, aktem lojalności a to tem więcej, ile że dzisiaj usłyszeliśmy z ust naszego wielce szanownego ministra spraw zagranicznych to zapewnienie, że Najjaśniejszy Pan raczy zaszczycić naszą działalność uznaniem i podziękowaniem. Powinniśmy zatem wyrazić Najjaśniejszemu Panu najgłębsze uczucia czci i poświęcenia okrzykiem: Niech żyje nasz monarcha konstytucyjny!“

Z entuzyazmem powtarza zgromadzenie trzy razy ten okrzyk. Baron Burg dziękuje prezydentowi za jego oględność, sumienność i bezstronność, poczem sesya zostaje zamkniętą.

Na posiedzeniu węgierskiej delegacyi hr. Andrassy przemówił w taki sam sposób jak do delegacyi austryackiej.

Wiceprezydent Szögyenyi podnosi w swojej mowie wielkość ofiar, jakie na monarchię wkładają wspólne wydatki. Cele cywilizacyjne państw nowoczesnych mogą być osiągnięte tylko kosztownnemi instytucyami i wytężeniem sił. Bezpieczeństwo monarchii i naszej ojczyzny nie pozwala ło lękać się wysokości wydatków, które potomkom obfite przyniosą owoce. (*Oklaski*). Utrzymanie pokoju europejskiego, odpowiednia celowi organizacya siły zbrojnej i jej gotowość do boju były głównemi pobudkami czynności delegacyjnej. Pokój europejski jest zapewniony — przynajmniej w najbliższej przyszłości — nietylko rezultatami zjazdów monarszych lecz także pełn m taktu i zręczności kierownictwem spraw zagranicznych, poruczonych mężowi, którego nazwisko nierozdzielnie łączy się z przekształceniem naszego życia państwowego, który na trudnem polu spraw zagranicznych umiał w krótkim czasie zdobyć sobie powszechny szacunek i uznanie. (*Huczne oklaski i okrzyki: eljen*).

Bliscy już jesteśmy ukończenia reorganizacyi armii i ustalenia budżetu normalnego. Przy uchwaleniu wydatków położenie finansowe zostało sumiennie uwzględnione i tylko tam przyjęto wyższe sumy, gdzie potrzeba była nieuniknioną i pilną. Nie zmniejszając wspólnych wydatków spełniliśmy tem wyższy obowiązek. W końcu dziękuje mowca funkcyonaryuszom delegacyi i wspomina o prezydencie Gorove, który z powodu słabości nie może przewodniczyć.

Arcybiskup Haynald wyraża prezydentowi podziękowanie w imieniu delegacyi, poczem sesya zostaje zamkniętą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Francya. Skład nowego gabinetu francuzkiego nasuwa *Gaz. Kol.* następujące uwagi:

„Mamy zatem we Francyi gabinet czysto administracyjny, który na teraz odroczy wszystkie kwestye, mające ogólniejsze znaczenie polityczne. Jeżeli marszałek Mac-Mahon jest siedmioletnim pełnomocnikiem Zgromadzenia narodowego, nasuwa się pytanie, jaki stosunek istnieć będzie między tym gabinetem a większością Zgromadzenia narodowego. Gdyby ks. Decazes, Magne lub Fourton był został wiceprezydentem gabinetu, możnaby jeszcze różnie sobie tłumaczyć przyszły stosunek Izby do gabinetu; lecz jeżeli mówią, „Magne to pożyczka“, to analogicznie z tem można o jenerale Cissey utrzymywać, że „Cissey to miecz“ miecz Damoklesa, zawieszony nad Zgromadzeniem narodowem, który nań spadnie, jeżeli nie będzie uległe marszałkowi i jego jenerałom. Może węzła tego nie podobna było inaczej rozwiązać? Ale cóż, kiedy gabinet administracyjny jest tylko odroczeniem sporu, zwłoką rozstrzygnienia, wewnętrznem jątrzeniem się rany, na którą niedomaga polityczny Łazarz francuzki. Marszałek Mac-Mahon przekonał się, jak mało posiada zaufania, z drugiej zaś strony i kraj nie ufa mu wiele na wypadek groźnego niebezpieczeństwa. Takie przynajmniej odnosi wrażenie ten, kto pilnie śledził przebieg przesilenia w ubiegłym tygodniu. Położenie jest zresztą tak niejasne i nieokreślone, że nawet tak bezbarwne i spokojne czasopismo, jakiem jest *Cor. Havas*, woła przeraźliwie: „Zawsze i ciągle jedna i ta sama piosnka; nie uczyniono dotąd nic stanowczego, zwłoka zwiększa tylko roszczenia najrozmaitszych stronnictw i frakcyj politycznych: spór o „osobisty“ i „nieosobisty“ septenat był tylko zręcznym manewrem prowadzącym do utworzenia administracyjnego zamiast politycznego gabinetu.“

— Wielu utrzymuje, że gdyby obecnie nastąpiło rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, wybuchłyby rozruchy przy wyborach powszechnych w całej Francyi. *Temps* usiłując rozprószyć te obawy pisze między innemi: „Roztropność, jaką kraj przez trzy lata okazywał, chociaż nie posiadał potrzebnych ustaw zasadniczych, nieszczęścia nasze, upadek znaczenia politycznego w Europie, sąsiedztwo nasze z potężnym nieprzyjacielem, który nas nie spuszcza z oka, wszystko to jest gwarancyą, że wybory powszechne odbyłyby się w zupełnym porządku.

— *Liberté* donosi, że pułkownik Stoffel, który podczas procesu Bazaina, za obrazę jenerała Pourceta zasądzony został na trzy miesiące więzienia, przybył w tych dniach do Wersalu, celem odbycia kary.

— *Pays* zamieszcza następujące oświadczenie: „Dotąd wstrzymywaliśmy się od wszelkich uwag w sprawie ks. Metternicha przeciw hr. Montebello, gdyż nie chcieliśmy tej kwestyi zaostrzać. Ponieważ zaś pojedynek odbył się już, ograniczamy się na podziękowaniu księciu i księżnej Metternich za dowody przyjaźni, jaką rodzinie cesarskiej w tym wypadku okazali.“

— (*Zgromadzenie narodowe.*) Na posiedzeniu Izby wersalskiej 20. maja, ciekawe toczyły się rozprawy nad projektem ustawy o polowej służbie religijnej, dla armii terytoryalnej. Jenerał Saussier, przemawiał przeciw uchwaleniu tej ustawy: Wykonanie tej ustawy zgotowałoby, zdaniem mowcy, władzom wojskowym wiele groźnych trudności i wywołałoby w szeregach armii wiele nieporozumień. Religijne interesa armii są dostatecznie zawarowane istniejącemi ustawami. Ks biskup Dupanloup: „Ustawa ta jest koniecznem uzupełnieniem art 70 ustawy wojskowej. Religia nie ma być wojsku narzucaną, chodzi tylko o to, aby ci, którzy chcą spełniać obowiązki religijne, mieli prawo to czynić. W kościołach nie ma miejsca dla żołnierzy (*zaprzeczenie na lewicy*), kościoły nie mogą pomieścić ludzi cywilnych. Nie ma zatem innego wyjścia, jak zaprowadzić nabożeństwa w koszarach. Wojsko nie jest tylko wyrazem siły materyalnej, przedstawia ono uzbrojone prawo i sprawiedliwość, bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz, krótko mówiąc przyszłość Francyi (*Oklaski.*) Kraj domaga się od wojska abnegacyi, bohaterskiej ofiarności i posłuszeństwa do ostatnich granic posuniętego. Jakżeż więc można odmawiać wojsku pierwotnego źródła wszelkiego zaparcia się, źródła, z którego ma czerpać odwagę i pokrzepiać nie, jeżeli ma ginąć bez szemrania. (*Bardzo dobrze.*) Ustawa musi młodzieży stojącej pod bronią, powetować to, co ona traci przez oddalenie się od ogniska domowego. Zgromadzenie narodowe ma obowiązek tylu nieszczęściami podkopany gmach społeczny wznieść i podtrzymywać; Zgromadzenie narodowe ma obowiązek zapewnić panowanie zasadom, których nie godzi się zapoznawać (*Huczne oklaski na prawicy.*)

Jenerał Guillemont: Rozporządzenie wydane za króla Ludwika Filipa przepisuje, że należy urządzać wojskowe nabożeństwa wszędzie, gdzie zwykłe nabożeństwo jest niewystarczającem, lub gdzie kościół zbyt jest odległym. To wystarczy, jeżeli religia nie ma być środkiem propagandy klerykalnej. Wcale nie jest płonną obawa, że w razie zaprowadzenia nabożeństwa w koszarach, kapelan wojskowy mięszał by się do rzeczy, które go wcale obchodzić nie powinny. (*Oklaski na lewicy.*) Żądza władzy kleru (*niespokój w Izbie*) każe się obawiać nadużyć wszelkiego rodzaju; jeżeli zaprowadzimy konfesyonał w koszarach, możemy być pewni, że nie obejdzie się bez tajnego, skrycie działającego sztabu jeneralnego a przyznacie panowie, że to byłoby fatalnem. Urządzenie nabożeństw wojskowych będzie kosztowało 5 mil. fr., wielka kwota, jeżeli się zważy, że nią opłaciłoby się tylko koszta dezorganizacyi armii. Starajmy się lepiej o urządzenie kadrów, na konfesyonały jeszcze czas. Izba odrzucając projekt tej ustawy, dobrze się zasłuży armii. (*Bardzo dobrze! świetnie! po prawicy*).

Wstąpił na trybunę ks. Dupanloup i taką dał odprawę poprzedniemu mowcy: „Spotwarzają tu duchowieństwo w sposób najwstrętniejszy, insynuując, że kler szpiegowałby i podburzałby armię; ubliżają tu armii, gdyż twierdzą, że żołnierze uczęszczając na nabożeństwa i wykonując obowiązki religijne, pochlebialiby się tym sposobem swoim przełożonym, którzyby takich żołnierzy przy awansach forytowali.“

Za ustawą przemawiał jeszcze minister Fourichon, poczem Zgromadzenie narodowe uchwaliło ją 376 głosami przeciw 228.

— O stosunku marszałka Mac-Mahona do Zgromadzenia narodowego pisze paryski korespondent wiedeńskiej *Presse*:

„Ks. Magenty nie jest dostatecznie obeznany z zawikłaną praktyką parlamentaryzmu. Znając tę swą słabą stronę bierze on bardzo mały udział w „strategicznych“ ruchach najrozmaitszych stronnictw Zgromadzenia narodowego. Chociaż więc zachowuje sie zupełnie obojętnie w obec najrozmaitszych kombinacyj parlamentarnych, mimo to obstaje z prawdziwie wojskowym uporem przy niektórych punktach politycznych. I tak dowiaduję się z bardzo pewnego źródła, że marszałek Mac-Mahon ani słyszeć niechce o rozwiązaniu Izby wersalskiej. Nie chce on uznać konieczności tak radykalnego środka, a chociaż może w teoryi przyznaje słuszność tym, którzy się rozwiązania parlamentu domagają, to z drugiej strony żadnej nie może uledz wątpliwości, że nie udzieli on swego przyzwolenia na rozwiązanie Izby. W tej mierze wypowiedział on już swe ostatnie słowo i to z taką stanowczością, iż daremnem byłoby przekonywać go o pożyteczności i doniosłości tego środka zaradczego. Zachodzi więc pytanie, co się stanie, gdy siła okoliczności potężniejszą się okaże, niż wola marszałka Mac-Mahona? Dwie są tylko możliwości w takim razie: albo marszałek Mac Mahon wykona swą wolę za pomocą zamachu stanu albo też, wraz z Izbą, której jest pełnomocnikiem, zniknie z horyzontu politycznego, gdy niezadowolone z obecnego stanu rzeczy stronnictwa parlamentarne połączą się i uchwalą rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Dziś już dają się słyszeć głosy, wzywające marszałka Mac-Mahona do zaprowadzenia dyktatury wojskowej; dowodem tego jest artykuł wstępny radykalnego *Rappel*, który marszałka Mac-Mahona wprost wzywa, aby w sposób autokratyczny uporządkował polityczne sprawy Francyi. Zdaje się, że ci, którzy na prezydenta republiki tak napierają, mniemają, że ks. Magenty nie ma nic przeciw rozwiązaniu Izby, że zgodzi się na rozpisanie wyborów powszechnych i że chętnie będzie czuwał nad tem, aby wybory te w porządku i spokojnie w całym kraju odbyć się mogły. Że jednakże tak nie jest, żadnej już dziś nie ulega wątpliwości“.

Anglia. O dowodach sympatyi i życzliwości, jakie cesarz rossyjski podczas pobytu swego w Anglii, dawał cesarzowej Eugenii i młodemu cesarzewiczowi, podają dzienniki bonapartystyczne z wielkiem zadowoleniem rozmaite szczegóły. *L'Ordre* otrzymał z Woolwich, gdzie jak wiadomo, książe Napoleon jest uczniem szkoły wojskowej, dłuższą korespondencyę, z której kilka ustępów wyjmujemy: „Cesarz rossyjski zwiedzał szkołę i wojsko w Woolwich. Kadeci akademii wojskowej królewskiej ustawieni byli w podwójnym szeregu i z bronią na ramieniu w środku wielkiego podwórza, a nie bez wzruszenia spostrzegliśmy między tymi młodymi oficerami syna Napoleona III., cesarzewicza Francyi. W chwili przeglądu Car zatrzymał się przed księciem i ściskając mu z uczuciem dłoń, przemówił doń życzliwie. W ks. Alexy poszedł za przykładem swego dostojnego ojca, a rozczulone spojrzenia publiczności, milczenie,

a następnie oklaski były nowym dowodem popularności Napoleonów. Łatwo pojąć, że serdeczność monarchy nie była tylko znakiem osobistej grzeczności, lecz miała na celu dziedzica tej wielkiej dynastyi, której dwaj założyciele postawili w krótkim przeciągu lat potężniejsze podwaliny swemu rodowi, niż inni naczelnicy wielkich dynastyj w ciągu całych wieków. Cesarz Rossyjski ujęty został od pierwszego widzenia wielkiemi przymiotami księcia Napoleona i dawał mu ciągle wzruszające dowody prawdziwej sympatyi. Po skończonej rewii Cesarzewicz Napoleon zostawał długo sam na sam z Cesarzem w osobnym salonie; przy śniadaniu, które nastąpiło, umieszczony został na wyraźne żądanie Cesarza naprzeciw niego i naprzeciw księżniczek Edymburskiej i Wallijskiej. O trzeciej godzinie wojska garnizonu w Woolwich wraz z bateryami ustawiły się do rewji przed Cesarzem Już świetny orszak ruszał na błonia, kiedy Cesarz począł szukać młodego Napoleona, który tymczasem wrócił do swoich kolegów. Cesarz rossyjski posłał natychmiast jenerała Fleury z prośbą do cesarzewicza, aby raczył towarzyszyć mu w rewji. W kilka minut później, książe Napoleon w uniformie akademickim wyjechał z pośród tłumu na przepysznym rumaku, którym kierował wybornie. Obok niego jechał Fleury, wierny przyjaciel jego ojca i zaszczycony przyjaźnią Cesarza rossyjskiego.

Cesarzewicz, zda się, odziedziczył po swym ojcu Napoleonie III, popularność w Anglii, publiczność bowiem, skoro pojawił się na koniu, powitała go okrzykami hurrah! i frenetycznemi wiwatami, a często spotkać się można było z słowami: *We love him as one of our princes!* (kochamy go tak, jakby był jednym z naszych książąt.) W krótce świetny ten młodzieniec, pełen prostoty i szlachetności w swym układzie, jechał wśród książąt królewskich Anglii, a postać jego dumna i wyraz niepospolity twarzy wskazywały, że pod mundurem kadeta bije serce człowieka wielkich dążeń i wielkich przeznaczeń."

— Dzienniki angielskie ogłaszają następujące pismo: „Cieszę się, że rodakom moim mogę podać wiadomość, że J Exc hr. Szuwałow dziś zrana dał stanowcze oświadczenie, które zatwierdził słowem honoru, że my wszyscy (emigranci polscy; Red.) bez najmniejszego powodu do obaw możemy wrócić do Polski. J. Ex. wyklucza z tego tylko dwa albo trzy indywidua, które pod płaszczykiem polityki dopuściły się morderstw. Stephan *Poles*, 20. Great Marlborough Strect. Dnia 19. maja 1874." Autor tego listu usiłował jeszcze przed przybyciem Cesarze rossyjskiego do Londynu skłonić emigrantów polskich do podpisywania petycyi o ułaskawienie, co jednak nie powiodło się, ponieważ p. Poles nie używa najlepszej opinii w kołach emigrantów.

Rossya. *Prawitielstwiennyj Wiestnik* z dnia 6. (18.) maja ogłasza co następuje: „Z liczby 19 osób poniżej wymienionych poddanych rossyjskich, 15 osób wyjechało za granicę bez paszportu, a 4 jakkolwiek otrzymało paszporty, to wszakże wbrew przepisom, pozostają za granicą dłużej niż 5 lat, a więc mogą być uważani, że bez zezwolenia rządu mieszkają za granicą. W skutek tego, ogłasza się tym osobom, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od terminu ogłoszenia wrócili do ojczyzny, z zastrzeżeniem, że jeżeli nie poddadzą się wymaganiom rządu ze względu na przepisy paszportowe, rząd postąpi z nimi podług wszelkiej surowości praw. Ogłasza się, aby wrócili: 1) były student medyczno-chirurgicznej akademii, Bazyli Aleksandrów, 2) szlachcic Michał B a k u n i n 3) były student technologicznego instytutu, Łazarz Goldenberg, 4) student moskiewskiego uniwersytetu Włodzimierz Holsztein, 5) szlachcic Mikołaj Żukowski, 6) dymisjonowany pułkownik Piotr Ławrow, 7) kandydat praw Herman Łopatin, 8) szlachcic Mikołaj O g a r e w, 9) były oficer od ułanów Włodzimierz Ozierów, 10) były student medyczno-chirurgicznej akademii, Zemfir Balli, 11) były student technicznego instytutu Michał Sażyn, 12) były student petersburgskiego uniwersytetu, Semen Sierebrenników, 13) student moskiewskiego uniwersytetu, Walery Smirnów, 14) dymisjonowany podpułkownik Mikołaj Sokołów, 15) kandydat praw, Piotr Tkaczew, 16) szlachcic, Antoni Trusow 17) były student petersburgskiego uniwersytetu, Mikołaj Utin, 18) były student kazańskiego uniwersytetu, Michał Elpidin i 19) student moskiewskiego uniwersytetu, Aleksander Elsnic."

Grecya. *Nürnb. Corr.* otrzymał z Aten następującą korespondencyę z datą 9. maja: „Przesilenie ministeryalne skończyło się wczoraj dopiero Pan Deligeorgis przyszedł do przekonania, że bez rozwiązania Izby, na które król nie chciał zezwolić, rządy jego w krótce skończyć się muszą, i że obroną monarchizmu w obec Izby postradałby resztę popularności. Oświadczył przeto królowi, że po dojrzałej rozwadze nie może przyjąć posady prezydenta gabinetu. Król wszczął tedy rokowania z Bulgarisem, który domagał się bezwarunkowego rozwiązania Izby, podczas gdy król za tę koncesyę żądał, aby do gabinetu weszło trzech członków, których on wskaże. Po pięciodniowych rokowaniach przystał król na rozwiązanie Izby, a Bulgaris na przyjęcie do swego gabinetu pana Gribasa, w charakterze ministra wojny. Gribas piastował tę posadę już w gabinecie Deligeorgisa, jest to człowiek gwałtowny, namiętny i całkiem oddany królowi. Wczoraj przedstawiło się ministerstwo Izbie i zażądało kredytu na 4 miesiące, oświadczając przytem, że po otrzymaniu tego kredytu odczyta dekret rozwiązujący. Izba domagała się jednak wprzód niektórych wyjaśnień o przesileniu, których pp. Komunduros i Deligeorgis udzielić jej byli gotowi. Prezydent ministrów jednak, chcąc uniknąć rozpraw nad tym przedmiotem, rozwiązał Izbę, nie czekając już na udzielenie kredytu. Jeden z deputowanych zawołał: „Niech żyje Izba!" — a obecny przypadkowo w sali obrad policysta: „Niech żyje król!" W ten sposób rozeszli się deputowani.

Nowe wybory odbędą się za 40 dni, a parlament zbierze się 24. lipca. Wybory, kierowane przez Bulgarisa w spółce z Gribasem przedstawiać będą niezawodnie obraz pogwałcenia swobodnej woli wyborców, trudno jednak, by sprawa króla zyskała co na tem? Z tego doniesienia jak i z wielu innych widać, że rząd króla Jerzego nie poczynił wielu moralnych zdobyczy w Grecyi, i że republikanizm coraz to więcej znajduje gruntu w Helladzie.

Serbia. Książę Piotr Kara Georgewich ogłasza w dziennikach następujące oświadczenie:

„Względy polityczne są powodem, dla którego serbska regencya od nieszczęsnego roku 1868, w którym ks. Michał Obrenowicz został zamordowany, obsypuje oszczerstwami rodzinę moją.

Oświadczeniem niniejszem nie zamierzam wcale zbijać podejrzeń, których ofiarą jesteśmy; zostawiam to sobie na czas sposobniejszy. Dziś ograniczam się na założeniu uroczystego protestu przeciw nowej napaści moich faktycznych przeciwników.

Czytelnicy dzienników politycznych pamiętają zapewne jeszcze o procesie, jaki przed dwoma laty toczył się przed trybunałem białogrodzkim z powodu bomb rzuconych na księcia Milana. Pisma serbskie skorzystały z tej sposobności, aby nazwisko Karageorgewiczów podać na nowo w podejrzenie; napisały bowiem, że rodzina moja nie była obcą temu zamachowi. Aresztowano w ówczas i zasądzono serbskich obywateli; niektórzy z nich odbyli już swą krótką stosunkowo karę.

Przed dwoma miesiącami wyjawiła Nemezis prawdziwego sprawcę zamachu w osobie agenta policyjnego Żiwka Żukicz. Tenże w obec sądu powoływał się między innemi na trzydzieści kilka listów, które miał otrzymać odemnie. Listów tych jednak, jak donosi serbska *Budutniost* (przyszłość) nie ogłoszono publicznie, ponieważ obrońca oskarżonego podczas rozprawy nazwał nieprzyjacielem ojczyzny każdego, ktoby domagał się publicznego tych listów odczytania. Żiwko Żukicz został w rozprawie ostatecznej uznanym za niewinnego.

Oświadczam przeto publicznie, że Żiwko Żukicz nie jest mi osobiście znanym i że ani on ani nikt inny nie otrzymał odemnie ani jednego tem mniej trzydziestu listów.

Równocześnie jednak wzywam rząd serbski, aby ogłosił te listy, których autorstwo mylnie mi przypisują — gdyż w przeciwnym razie naraziłby się na trwały zarzut przekręcenia istotnego stanu rzeczy.

Wiedeń 19. maja 1874. *Piotr Karageorgewicz.*

KRONIKA.

○ **P. Antoni Ursprung,** dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, zwiedził uszkodzoną przestrzeń kolei pod Radymnem i wydawszy tam stanowcze zarządzenia celem rychłego ukończenia robót, powrócił 25. maja do Lwowa.

= **Dr. Edward Sochor.** generalny dyrektor kolei Karola Ludwika, przybędzie w ciągu bieżącego tygodnia do Lwowa.

* **Zatruta wieczerza.** Przedwczoraj wieczór zachorowało nagle w domu pod liczbą 10 przy ulicy Smoczej pięć osób skutkiem zażycia trucizny. Fejwel Zier, nauczyciel dzieci izraelickich żona jego Sara i trzy inne kobiety mieszkające razem z nimi doznali nagle po jedzeniu wspólnej kolacyi bolu żołądka i zawrotu głowy, poczem nastąpiły wymioty. Gdy w ciągu nocy stan zdrowia wszystkich chorych znacznie się pogorszył, przeniesiono wszystkich do szpitalu. Jak się następnie pokazało, Feiwel Zier kupiwszy przed kilku dniami truciznę na szczury, schował ją w stoliku w kuchni. Żona jego znalazłszy takową, w mniemaniu, że to mąka zmięszała ją z ciastem, które podała wczoraj w rosole na wieczerzę. Chorzy obecnie wszyscy mają się już lepiej.

* **Opór straży policyjnej** Piotr Woliński, woźnica, aresztowany wczoraj przed południem za burdę, opilswo i pozostawienie wozu z końmi bez dozoru był powodem licznego zbiegowiska na ulicy łyczakowskiej. Prowadzony do aresztów stawiał czynny opór żołnierzowi policyjnemu łżąc go i szarpiąc a w końcu schronił się do jednego sklepu, zkąd go z wielką trudnością wyprowadzono.

= **O wylewach** otrzymujemy następujące dalsze szczegóły: Ile zdziałać może przytomność i sprężysty ratunek nawet w takich chwilach, kiedy niebezpieczeństwo najgroźniejszy sieje popłoch i zwątpienie, mamy dowód na niektórych okolicach w Mieleckiem. W Rożniatach i Zadusznikach niebezpieczeństwo powodzi było zaprawdę straszliwe; wezbrana woda szalonym prądem przedzierała się już przez wały, który ostateczną były zaporą i ochroną. Członek Rady powiatowej, p. Gabryel Mühirad i czterech dzielnych żandarmów, których nazwiska już poprzednio wymieniliśmy, zwołało ludność z sześciu wsi sąsiednich, używając proźb, perswazyi, a gdzie tego było potrzeba, groźby i przymusu Fornalki z dworów w Rożniatowie i Kębłowie nieustannie zwoziły ziemię i obornik — i tym sposobem usypano bądź w prostej linii bądź w półkole wał do 11 sążni długości. Wał ten uratował całe okolice od najstraszniejszej powodzi, ochronił mienie całych tysięcy. Była to walka nietylko z żywiołem rozhukanym a potężnym, ale i z niechęcią, apatyą i zwątpieniem — ale na szczęście była to walka zwycięzka. Niepospolitą dzielnością popisała się ludność wiejska w Przykopie. Woda zalała już pastwiska, a dalszy jej nawał groził okropnem spustoszeniem — kiedy wieśniacy przy pomocy ludności z wsi sąsiedniej rzucili się pod przewodnictwem żandarma Chodackiego do sypania wału. Z szybkością podziwienia godną usypano wał na ćwierć mili długi i postawiono powodzi nieprzebytą zaporę. To samo odbywało się równocześnie w Gorkach, Glinach małych, Surowy, Otalęży i Woli otalężkiej przy ujściu Brnia. I tu woda poczęła przerywać wały. Komendant posterunku żandarmeryi z Radomyśla, Maciej Tomaszewski pospieszył tam na telegraficzne wezwanie starosty wraz z żandarmami Leginowiczem, Pisarowskim i Gajdekiem i zgromadziwszy ludność rozpoczęto natychmiast pracę nad wzmocnieniem wałów. Wożono ziemię, wbijano pale i zakładano deski — trzy dni i trzy nocy pracowano z całym wysiłkiem, i uratowano wsie i grunta od powodzi. — W S a m b o r s k i e m ucierpiały zasiewy od śniegu i od powodzi. Dniestr, Strwiąż, Bystrzyca i górskie potoki wezbrały znacznie; kilkanaście gmin poniosło wielkie szkody. — W Drohobyckiem poniosła największą szkodę wieś Lipica nad Dniestrem, gdzie zasiewy zupełnie zniszczone zostały. Komunikacya na Lipice do Szczerca została przerwaną. Kilka innych wsi poniosło mniej znaczne straty. — Z B r z o z o w s k i e g o piszą nam: Ze wszystkich stron naszego powiatu dochodzą wieści o znacznych szkodach, mianowicie o zupełnem zamuleniu nizin i spłukaniu całej powierzchni z pól, położonych na stokach gór. Wszystkie potoki wezbrały tak gwałtownie, że piękne i żyzne nasze doliny były nieprzerwanem pasmem jezior. Mały potoczek, który płynie przez brzozowską dolinę, a który ledwie jedno koło młyńskie obraca, wezbrał tak szalenie, że całą dolinę w jedno wielkie jezioro zamienił. Słota przerwała robotę w polu, a teraz czekać trzeba, aż grunta wyschną — czegoż się tedy spodziewać po zbiorach? W Humińskach, Grabownicy i Jasienowie woda pozrywała mosty. W Tomaszowie znaleziono zwłoki młodej, nieznanej kobiety, która znalazła śmierć wśród powodzi.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 28go maja b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Rekursa w sprawach budowniczych. — Prośba przedsiębiorcy dostawy zaprzęgów o podwyższenie wynagrodzenia Sprawozd. pp. radni Dr. Sermak, Kossak, Wierzbicki. 2) Prośba dostawcy ciepłej strawy dla aresztantów o podwyższenie wynagrodzenia. Sprawozd p. radny Aleksandrowicz. 3) Sprawa względem reluicyi czynszu łazienkowego na realności l 348$\frac{3}{4}$ zahypotekowanego — (Uchwała druga.) Sprawozd. p. radny Dr. Zuker. 4) *a* Sprzedaż parceli gruntu miejskiego obok realności l. 132$\frac{1}{4}$ położonego *b* Sprawa sprzedaży parceli gruntu miejskiego na Rurach. *c.* Zezwolenie na budowę ubikacyi potrzebnych dla urzędu cementniczego. *d.* Zatwierdzenie wyboru naczelników straży ogniowej ochotniczej. Sprawozd. p. radny Dąbrowski. 5) Wniosek o polepszenie dotacyi nauczycieli miejskich szkół ludowych. Sprawozd. p. radny Groman. 6) Wniosek w sprawie pokrycia wydatków na kwaterunek c. k. wojska. Sprawozd. p. radny Piątkowski. 7) Zezwolenie na odpisania zaległego po ś. p, Karolu Starklu czynszu za dzierżawę folwarku Skniłówka. Sprawozd. pan radny Halski. 8) Sprawa umieszczenia gr. kat. wzorowej szkoły ludowej. Sprawozd. p. radny Dr. Gerstman. 9) Prośba emerytów miejskich o wypłacenie im pensyi z góry. Spr wozd. p. radny Szemelowski. 10) Wniosek o ustanowienie komissyi dla rozdzielania zapomóg Sprawozd. p. radny Dr. Madejski.

○ **Sprawy dyscyplinarne kolejowe** Przy sposobności wypadku, w którym pewny zarząd kolei, wezwany przez c. k. inspekcyę jeneralną do przedłożenia aktów w sprawie wypowiedzenia służby jednemu z urzędników, akta zażądane przedłożył z tem zastrzeżeniem, że czyni to z dobrej woli i tylko w tym specyalnym wypadku. gdyż nie jest do przedkładania podobnych aktów obowiązanym — rozstrzygnęło ministerstwo handlu, że c k. inspekcya m a p r a w o zażądać przedłożenia aktów w sprawach dyscyplinarnych, w których chodzi o usunięcie lub wymówienie służby, jest to bowiem obowiązkiem tejże inspekcyi przekonywać się i czuwać nad tem, czyli zarządy kolei nie dają w podobnych razach urzędnikom swym słusznych powodów do zniechęcenia i niezadowolenia, co wpływać by mogło szkodliwie na bezpieczeństwo ruchu kolejowego.

≡ **Zaprzysięganie urzędników kolejowych.** Jak wiadomo, tacy urzędnicy kolejowi, którym poruczony został pewien zakres policyjny a to przez oddanie im nadzoru nad koleją i podróżnymi, bywają zaprzysięgani. Nowy dyrektor jeneralny, dr. Sochor, wydał świeżo rozporządzenie, według którego przysięga ta składaną być ma z wezwaniem „Boga Wszechmogącego", krucyfiks zaś nie jest koniecznie potrzebnym przy ceremonii.

⁂ **Samobójstwa.** W Mraźnicy, w starostwie Drohobyckiem dnia 22. kwietnia odebrał sobie życie przez obwieszenie się 23letni Senio Pełechacz, syn miejscowego włościanina. Przyczyną samobójstwa tego prawdopodobnie było zmartwienie, ponieważ koń, którego Senio dwoma dniami przedtem za mozolnie zarobione pieniądze sobie kupił, właśnie d. 22. kwietnia zdechł nagle.

W Zarówce, w starostwie Pilźnieńskiem, d. 17. b. m. odebrał sobie życie przez obwieszenie się w areszcie gminnym włościanin Kazimierz Tabor, osadzony tam dniem przedtem jako podejrzany o podpalenie domu Michała Puły w tejże samej gminie.

W Słobudce Strusowskiej, w starostwie Trembowelskiem, obwiesił się dnia 21. b. m Piotr Kureczka, zamożny niegdyś gospodarz, ostatniemi czasy namiętnie oddający się pijaństwu. Strwoniwszy w przeciągu dwóch lat całe mienie, po trzydniowym szale opilczym skończył samobójstwem.

Marya P., córka oberzysty w Sokalu, dnia 20. b. m. w zamiarze samobójczym skoczyła z mostu do Bugu, z kąd uniesiona falami wezbranej rzeki o kilkadziesiąt sążni dalej przez flisaków na łodziach wydobytą została z wody. Wyratowana jest zupełnie zdrową. Przyczyną samobójczego zamiaru były niesnaski domowe.

⁂ **Wielki pożar** nawiedził dnia 14. b. m. gminę Knihynicką w starostwie Rudeńskiem, z powodu karygodnej nieostrożności urlopników Mikołaja i Iwana Pawlusiowa tudzież kilku parobków miejscowych, którzy zabawiali się strzelaniem z klucza na gęsto zabudowanem podwórku. Tlejący kłak padł po wystrzale na niedaleką strzechę i wzniecił pożar, który rozszerzył się z nadwyczajną gwałtownością i obrócił w perzynę sześć domostw gospodarskich wraz z budynkami i narzędziami gospodarczemi oraz całym nieledwie dobytkiem. Pomiędzy pogorzelcami znajduje się też jeden z sprawców nieszczęścia, Jwan Pawlusiów. Szkoda wcale nie zabezpieczona wynosi 4,924 zł. Śledztwo karne jest w toku.

⁂ **Bratobójstwo** Włościanin z Skrzyszowa, w starostwie Tarnowskiem, Stanisław Kutera, dnia 13. b. m. pokłuciwszy się z bratem swym Jakóbem w polu, uderzył go pałką dwa razy w głowę tak silnie, iż ciężko skaleczonego na trzeci dzień odwieźć musiano do szpitalu powszechnego w Tarnowie. Śledztwo sądowe co do tego zajścia jest w toku.

⁂ **Do kroniki samobójstw** przybywają dwa jeszcze wypadki: Dnia 18. b. m. przybyła do Przemyśla pociągiem lwowskim nieznajoma kobieta klasy średniej i zajęła na nocleg pokoik w domu pod l. 106 u Leizora Izraela Spigla. Na drugi dzień domownicy znaleźli ją powieszoną na strychu. Śledztwo sądowe sprawdziło wypadek samobójstwa, a z papierów okazało się, że nieznajoma ta kobieta nazywała się Anizya Wołoszyńska.

W Korniowie zaś, w starostwie Horodeńskiem odebrał sobie życie przez obwieszenie się włościanin Jurko Łaszczuk.

⁂ **Nieszczęsne wypadki.** Jedenastoletni syn włościanina Jędrzeja Bartoszka, Franciszek, głuchoniemy, d. 10. kwietnia z wieczora wydalił się z domu rodzicielskiego w Rabie Wyżnej, w starostwie Myślenickiem, ażeby odszukać swych rodziców zajętych w polu i znikł bez wieści. Dopiero dnia 8 b. m. pasterze znaleźli przypadkowo trupa jego na polach dworskich. Wytoczono śledztwo.

Dnia 12. b. m. rano włościanin Jędrzej Klempka z Rabki, w starostwie Myślenickiem, wraz z kilku innymi udał się na robotę do la-

su, gdzie podczas spuszczania tramów leżących na składzie, przygnieciony został czterma sztukami tychże, które nagle zsunęły się z wierzchu, tak nieszczęśliwie, że w przeciągu 4 godzin życie zakończył. Własna nieostrożność Klempki, jak się zdaje, była powodem tego wypadku.

W Borowie, w starostwie złoczowskiem, d. 19. b. m. gospodarz jeden wracając z Krystynopola utonął, chcąc przejść w bród rzekę Ratę. — Tegoż dnia Jwaś Greń, gospodarz z Winnik w tem samem starostwie, założywszy się w stanie nietrzeźwym z Jwanem Koczutem i Tymkiem Kulikowcem, że wypije jeszcze kwartę wódki, po spełnieniu tego zakładu zmarł nagle tknięty apopleksyą.

Dnia 21. b. m. utonął 4 letni synek Maryanny Baś, służącej u gospodarza Jana Białkowskiego w Łęgu, w starostwie krakowskiem, spadłszy z kładki, położonej na rowie, napełnionym wodą w skutek ulewy.

Gospodarz Stefan Fedczuk z Słobodzi-Banilla, gminy w starostwie Wyżnickiem na Bukowinie, dnia 22. b. m. utonął w Czeremoszu, który przepłynąć chciał na czółnie podczas silnej burzy.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Szczepan Piwowarniczek, pleban ob. ł. w Toporowie (dyec. lwow.), umarł d. 7. maja b. r., przeżywszy lat 68. Na administratora osierociałego kościoła w Toporowie przeznaczono ks. Konstantego Domagalskiego, dotychczasow. kooperatora w Olesku. Do parafii tego probostwa należy przeszło 1,800 dusz. Prawo patronatu wykonuje J. O. Eugeniusz książe de Ligne. — Ks. Aleksander Gajdecki, dotychczas. łac. wikary w Zawadzie, przeniesiony został jako taki do Sieprawin. — Ks. Jan Kuczyk, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Bereżnicy, otrzymał d. 4. maja 1874 kanoniczną instytucyę na g. k. kapelanię w Łosiaczu (dyec. lwowsk.) Ks Jan Singalewicz, dotychcz. koop. przy g. k. probostwie w Rożnowie, instytuował się d. 13. maja b. r. na g. k. probostwo w Nowosielicy (dyec lwow.) — Ks. Jan Doliński, dotychczasowy pleban o. g. w Brusturach, instytuwany został na dniu 1. maja b. r na g. k. probostwo w Podmichalu (dyec. lwow.) Do parafii opróżnionego probostwa w Brusturach należy 1,800 dusz. Patronem jest wys. Rząd — Ks. Sabin Witkowicki, adm. g. k. kapelanii w Weleśniowie (dyec. lwow.), otrzymał d. 30. kwietnia b. r. kanoniczną instytucyę na tę kapelanią. — Ks. Szczepan Kuciel, pleban ob. gr. k. w Jabłonce wyżnej (dyec przem.) umarł d. 4. maja 1874, przeżywszy lat 66. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Jabłonce wyżnej należy przeszło 900 dusz. Prawo patronatu przysłuża towarzystwu parcelacyi w Krakowie. — Ks. Bazyli Maciurak uwolniony został z posady wikarego przy g. k. probostwie w Komarnie a miejsce jego zajął ksiądz Piotr Łucki.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(*B. K.*) **Teatr.** W piątek, 22. b. m. wznowiono na scenie naszej wyborną komedyę nieodżałowanego Narzymskiego *Pozytywnych*, nagrodzoną na konkursie krakowskim w r. 1871. Po raz pierwszy sztuka ta dawaną tu była rok temu prawie i wówczas obszerniejszą zdaliśmy o niej czytelnikom sprawę; pomimo jednak powodzenia jakiego już w pierwszem doznała przedstawieniu tak rzadko pojawia się na repertoarzu. Wykonanie *Pozytywnych* tym razem wypadło wzorowo i w obec pełnej sali. Publiczność tego wieczora złożyła piękny dowód, że pożądane jej są sztuki wyższego zakroju, artyści zaś przekonali nas ponownie, że sumiennie przykładają się do przedstawienia sztuk takich. Odznaczyli się zwłaszcza pp. Woleński (Alfred Choryński), Dobrzański (plenipotent Gwazdalski), Fiszer (Genio Kormacki) i Kwieciński (hr. Jesionowski). Role kobiece wypadły poprawnie równie jak reszta ról męzkich, życzylibyśmy tylko panom Zboińskiemu i Podwyszyńskiemu więcej nieco ciepła temperamentu, w rolach Adama Choryńskiego i Dowgiełły oddanych zresztą z wielką sumiennością a mniej płaczliwego tonu panu Lucyanowi w roli Leona Choryńskiego, jakkolwiek i temu artyście z przyjemnością przyznajemy nie tylko staranność w wystudyowaniu roli ale też trafne pojęcie tejże.

OPERA.

(*K*) Zawsze świeża i piękna opera: *Cyrulik*, nieśmiertelne dzieło Rossiniego, zgromadziła w ubiegłą sobotę bardzo liczną publiczność. Był to drugi z kolei występ p. Horbowskiego. Tytułową partyę Figara wymagającą niepospolitego poczucia muzykalnego, odśpiewał młody debiutant w sposób, usprawiedliwiający zupełnie w ostatniej naszej recenzyi wypowiedziane nadzieje, w sposób, który wielu nawet uprzedzonych życzliwie dlań usposobił. Odśpiewaniem kawatiny w pierwszym akcie dowiódł artysta rzetelnego wykształcenia w swym fachu a subtelny głos jego słychać było wyraźnie mimo hałaśliwej orkiestry, którą możnaby posądzać o umyślną chęć zagłuszenia śpiewaka. Duet z tenorem i duet w akcie drugim z Rozyną wypadły wcale nieźle. W ogólności sukces pana H. w sobotę był stanowczym; publiczność ujęta jego metodą spiewu, grą i kształtną postawą, wielokrotnie obsypywała go oklaskami i przywoływała. Mieliśmy też sposobność poznać tu dokładnie charakter talentu protagonisty i jego zalety. Okazał on, że posiada wielką pewność siebie i muzykalność, śmiałe wzięcie tonów, jasną deklamacyę, akcyę nader żywą i pełną elegancyi. Dziwimy się osobom, które po pierwszym występie pana H porównywały go z p. Köhlerem i posądzały o konkurencyę z tym rutynowanym i prawdziwie znakomitym artystą. Przedewszystkiem p. Horbowski wstępuje dopiero na drogę, po której p. Köhler kroczy od dawna z niemałą dla siebie chlubą - a dalej rodzaje ich głosów są wprost przeciwne: p. H. jest spiewakiem czysto lirycznym, do ról spokojnych lub żywych i eleganckich salonowych, jak *Cyrulik*, *Don Juan*, *Don Pasquale*, *Favorita*, *Kumoszki z Windsoru* i t. p. a nie do ról poważno-dramatycznych, odpowiednich dla głosu p. Köhlera, zjednywającego sobie w nich zawsze jak największe uznanie. Oczywiście, gdy nie było innego barytona, był p. K. zmuszony występować i w partyach lirycznych a jakkolwiek dobrze się z nich wywiązywał, wolimy w nich jednak p. H., którego młodość, lekkość i elegancya więcej odpowiadają temu cyklowi ról. Jeźli opera ma być dobrą, potrzeba koniecznie reprezentanta obydwóch rodzajów: dla tego też szczerze winszujemy dyrekcyi nowego nabytku w osobie p. Horbowskiego.

Pani Jakowicka świetną była Rozyną i to zarówno pod względem spiewu, jak i gry. Co do drugiej wyznajemy, żeśmy wątpili, by szanowna primadonna podołała trudnemu w jej warunkach zadaniu odegrania roli młodziuchnej, naiwnej i filuternej zarazem dziewczynki. Zwątpienie to wszakże w ciągu przedstawienia ustąpiło zupełnie; pani J. dopełniła powyższych warunków z wielką prawdą i prostotą, ustrzegła się afektacyi, w którą popaść było tak łatwo a zdziwiła szlachetnym wyrazem i wdziękiem dykcyi w prozie, którą po raz pierwszy przemawiała na lwowskiej scenie. Występując w *Cyruliku sewilskim* bezpośrednio po *Lunatyczce* dowiodła pani J. szerokiej skali głosu; druga bowiem partya jest wysoko sopranowa, pierwsza zaś (Rozyny) mezzosopranowa. Aryę *Una voce poco fa* w akcie drugim odspiewała artystka znakomicie, z wielkim smakiem. Wielki romans Polliniego, spiewany podczas lekcyi: *My tak kochaliśmy się* z poprzedzającem recytatywem, wykonała pani J. z całą siłą głosu a przejście z koloraturowej partyi Rozyny do utworu na wskróś w dramatycznym stylu napisanego, nie tylko nie raziło, lecz owszem miły stanowiło kontrast, wplatając w tło pełne werwy i humoru, epizod o poważnym nastroju. Słuchacz poskromił tu na chwilę rozbudzoną już wesołość, by niebawem tem gwałtowniej wybuchnąć. Przeciągły tryl Rozyny przed duetem z barytonem, długim oddechem w zdumienie wprawił nietylko Figara, lecz i całą publiczność. W końcu odśpiewała pani J. bardzo udatny mazurek z opery Grossmana p. t. *Duch wojewodg*, która niezwykłego powodzenia doznała w Warszawie a którą radzilibyśmy dyrekcyi wziąć na reportoar. Eleganckie recytatywy, ku wielkiemu żalowi naszemu, jak zwykle w Niemczech, zastąpiono prozą. Lubo ani rodzaj głosu, ani postawa p. Olskiego nie nadają się do roli hr. Almavivy, widoczną jednak była staranność opracowania. Najlepiej wypadł duet z Bazylim, który (p. Borkowski) do serdecznego śmiechu pobudzał publiczność. P. Koncewicz wreszcie (Bartolo) spiewał czysto i grał nieźle a panna Wajcówna odspiewała starannie i dobrze charakterystyczną swą aryę. W ogóle publiczność tak się ubawiła na *Cyruliku*, że należałoby go jaknajprędzej powtórzyć. Radzilibyśmy tylko, by p. Olski na następnem przedstawieniu sam akompaniował pani Jakowickiej w czasie lekcyi, bo o ile wiemy, jest muzykalnym a z za kulis głucho tylko dochodzi odgłos fortepianu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Ułaskawienie*)

(λ) W Bereźnicy szlacheckiej w powiecie Kałuskim zawiązała nijaka Katarzyna Prosianowska 31 lat licząca, szlachcianka na kilku zagonach pola, matka trojga dzieci, stosunek miłośny z Fediem Ryzakiem 32 letnim rolnikiem. Stosunkowi temu stał na przeszkodzie Piotr Prosianowski, mąż Katarzyny. Kochankowie postanowili tedy usunąć przeszkodę i w tym celu w nocy z 20 na 21 czerwca 1873 r. napadli Piotra Prosianowskiego we śnie, żona usiadła mu na nogi i trzymała go za ręce a Fedko Ryzak dusił go za szyję tak długo dopokąd opadnięty nie wyzionął ducha. Sąd obwodowy w Samborze i dwie wyższe instancye skazały Katarzynę Prosianowską i Fedia Ryzaka za zbrodnię skrytobójczego morderstwa na karę śmierci przez powieszenie z tym dodatkiem, że egzekucya miała być spełnioną najpierw na Prosianowskiej a dopiero potem na Ryzaku. Najjaśniejszy Pan raczył obecnie ułaskawić powyższych skazańców w skutek czego Najwyższy Trybunał sprawiedliwości wymierzył dla nich stosowną karę więzienia a to tak dla Prosianowskiej jak i dla Ryzaka w wysokości 20 lat

(*Kradzież.*)

(λ) W styczniu r. 1871 skradziono panu Leizorowi Menkesowi we Lwowie na Krakowskiem kasę Wertheimowską w której znajdowało się około 9000 złr. bądź w papierach wartościowych bądź też w kosztownościach. Złoczyńcy wywieźli tę kasę za miasto, rozbili ją tam i zabrali efekta wartościowe. Przytrzymano natychmiast słynnego złodzieja Judę Leizora Kiczalesa, który wyrokami wszystkich trzech instancyj sądowych skazany został na ośmio letnie ciężkie więzienie. Wspólnik jego, Leib Mortkiewicz *vel* Markiewicz skazany wówczas przez lwowski sąd kryminalny na pięcio-letnie więzienie został uniewinniony w drugiej instancyi a to dla braku dostatecznych poszlaków. W maju 1873 r, przytrzymała wiedeńska policya niejakiego Hersza Grausteina, który stał się uczestnikiem kradzieży u p. Menkesa we Lwowie w r. 1871 popełnionej w ten sposób, iż wymieniał 16 sztuk akcyj węgierskiej kolei wschodniej. Graustein przywieziony do Lwowa, poznał w Mortkiewiczu tę samą osobę, która dała mu wymienione akcye do zmieniania. Na tej podstawie zasądził lwowski sąd kryminalny — a wyższy sąd krajowy zatwierdził obecnie te wyroki — Leibę Mortkiewicza na 6 lat a Hersza Grausteina na rok ciężkiego więzienia

(*Rozprawy ostateczne*).

(λ) W pierwszej połowie czerwca r. b. jako nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych sądzone będą w lwowskim sądzie kryminalnym sprawy następujące: Dnia 2. czerwca Onyszczaka Piotra o morderstwo; dnia 3. Maleryka Pańka i Mikolina Ławryka o morderstwo; dn. 8. Kuflowskiego Michała i Józefa o rabunek.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Właśnie w chwili, kiedy spodziewano się znowu ożywienia obrotu, który w ostatnich tygodniach tak znacznie był opadł, właśnie w tej niecierpliwie oczekiwanej chwili zamiast powodzi towarów i zboża spadła powódz prawdziwa, bez przenośni..... Wylewy uszkodziły niemal wszystkie galicyjskie koleje — ruch musiał być przerwanym. Dnia 18. Maja przerwała się komunikacya kolei Arcyk. Albrechta, dnia 19. koleji węgiersko-galicyjskiej, d. 20. koleji Karola Ludwika. Słota całomiesięczna nietylko uszkodziła znacznie koleje, ale wyparła rzeki z brzegów, tak, że rozlały się powodzią po błoniach i polach. Mosty kolejowe oparły się wszędzie prądowi wody, tamy jednak i nasypy uległy. Deszcz tak przesycił ziemię, że usuwać się musiała. Na kolei Karola Ludwika 300 robotników pracuje nad naprawą nasypów. Przyznac należy, że tak lwowska dyrekcya pod kierownictwem pana Ursprunga jak i generalna w Wiedniu zarządziły z niepospolitą energią wszelkie możliwe środki, aby przerwę komunikacyi ograniczyć do jak najmniejszego przeciągu czasu. Nie będę wam wyliczał olbrzymich spustoszeń na polach, bo wiecie już o nich — dość powiedzieć, że w płaszczyźnie Wisły, Sanu i Wiaru, zasiewy zostały prawie zupełnie zniszczone. Smutne znaczenie dla naszego ruchu handlowego ma zerwanie rządowego mostu na Sanie pod Jarosławiem. Prąd zbożowego handlu z Królestwa Polskiego na Sieniawę ku Jarosławowi przerwany został tym sposobem przynajmniej na 6 tygodni i zapewne już przed żniwami nie osiągnie dawnych rozmiarów. Najdotkliwsze straty poniósł handel drzewa. Wzdłuż Sanu rozciągały się składy ogromne drzewa okrętowego i warsztatowego, i progów kolejowych; — przeważna część tych zapasów stała się pastwą fal rozhukanych. Ogromnych szkód niepodobna jeszcze obliczyć. Kilku galicyjskich handlarzy drzewa i dwóch kupców berlińskich poniosło szkodę, którą każdy na 10—40.000 zł. oblicza. Przy tak ciężkiej klęsce, cóż mówić o obrocie na drogach żelaznych? Kolej lwowsko-czerniowiecka, która nieznacznych tylko doznała uszkodzeń, nie mogła mieć wywozowego obrotu, nie mając komu podać dalej towarów. Transport, złożony z 812 wołów, musiano wyładować w Radymnie, aby go potem *da capo* wagonować w Przeworsku i Jarosławiu. Ruch osobowy był szczupły. — Kolej Karola Ludwika miała wielki uszczerbek w dochodach, który wszakże w najbliższym czasie z pewnością powetować będzie mogła — albowiem wielkie ładunki zboża czekają tylko na przewóz. Godnem jest zapisania, że kolej Karola Ludwika przez cały czas przerwy przewoziła pakunki i przesełki pospieszne na własny koszt, wyświadczając tym sposobem kupcom i podróżnym przysługę, na jaką się dotąd niezdobyła jeszcze w podobnym wypadku żadna kolej austryacka. — O ruchu na kolei arcyks. Albrechta nie może być mowy; tożsamo i na koleji węgiersko-galicyjskiej, która ze wszystkich najmocniej ucierpiała.

— **Kolej z Tarnowa do Leluchowa.** W drodze licytacyi zabezpieczono dotąd na budowę koleji Tarnów-Leluchów i koleji stryjskiej 300.000 sztuk progów i 223 garniturów drzewa przyrządowego, co razem przedstawia wartość 442.672 złr. Dalej zamówiono dla tych koleji szyny żelazne, stalowe i inne materyały kruszcowe w ogólnej ilości 466,500 centnarów cłowych, co przedstawia wartość 4,123.141 złr. Dla koleji Tarnów-Leluchów zamówiono dwanaście lokomotyw z tenderami i przyrządami za 384.485 złr. Roboty na tej koleji kosztowały dotąd razem 6,625.960 złr. W ostatnich czasach rozpisano licytacyę na dostawę i postawienie 94 mostów żelaznych dla tej koleji.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwow. w ciągu tygodnia od 13. maja do 20. maja 1874. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. 13.50 do 13.75 czelna czerwona, zł. 13.25 do 13.50, czelna żółta złr. 13 do 13.25, dobra, sucha biała złr. 12.75 do 13. poślednia albo wilgotna złr. 12. do 12.25 Żyto 160 ℔ złr. 8 do 8.75, Jęczmień 140 ℔ zł. 6.50 do 6 złr. 75 ct. Owies 100 ℔ złr. 3 80 do 4 złr. Kukurudza 170 ft. złr. 7 do 7.25 Zboża strączkowe Groch 180 fnt. złr. 8.50 do 9. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr. 25 do 30.— Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr. 8.50 do 8.75. Lnianka 150 ℔ złr. 7.75 do 8, Potaż 100 ℔ złr. 12 do 16 Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa, złr. 18 do 18.90 na czerwiec sierpień 20.25 do 20 złr. 50 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Jak doniósł nam wczoraj telegram, odniósł w dep. Nièvre zwycięztwo kandydat bonapartystów Bourgoing. Otrzymał on 37.600 głosów, kandydat republikański Gudin 32.150, a monarchista Pazzis tylko 4.527 głosów.

Odpowiedź Mac Mahona na przemowę ambasadora niemieckiego, księcia Hohenlohe, brzmi: „Szczęśliwym się czuję, że cesarz wyraża mi przez pana ponownie życzenia utrzymania nadal i rozwijania dobrych stosunków istniejących między Niemcami a Francyą. Podzielam te zapatrywania i cieszę się, że cesarz do reprezentowania siebie wobec nas, wybrał W. X. Mość, którego na to posłannictwo wskazywało wysokie stanowisko i osobiste przymioty.“

Z Santanderu donoszą 23. maja: Ochotnicy z Santander, otoczeni przez Karlistów, są już oswobodzeni, gdyż Karliści cofnęli się. Concha oczekuje 20.000 ludzi; Vittoria i Miranda stanowić będą podstawę operacyj. Karliści w górach baskijskich, oraz w Aragonii i Nawarze zostali rozprószeni. Mieszkańcy w Biskai i Nawarze uciekają przed zarządzonym przez Karlistów poborem.

Don Carlos jest obecnie w Durango chory, z powodu upadku z konia.

Wicekonsul angielski z Angory, (w Azyi mniejszej) doniósł do Londynu, że ludność tamtejsza mrze z głodu. W Londynie odbyła się z tego powodu konferencya, celem obmyślenia pomocy.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 27. Maja. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę o uznaniu stowarzyszeń kościelnych. Do *Neue freie Presse* telegrafują z Petersburga, że przedwstępne rokowania w austro-rossyjskich handlowo-politycznych konferencyach mają być dzisiaj skończone. Lokalne komisye z obu stron mają na miejscu badać, jakie zmiany i nowacye mają być zaprowadzone. W jesieni rozpoczną się potem dalsze konferencye celem ustalenia szczegółów. Rząd rossyjski żąda zniesienia cłowej wyłączności Brodów, ze strony austryackiej oświadczono, że wszelkie zmiany tylko za zezwoleniem reprezentacyj państwowych nastąpić by mogły.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

— *Wykaz osób zmarłych* od 11. do 20. Maja 1874. 1. Gefell Małka, l. 90, wdowa po stręczycielu, na uwiąd schyłkowy. 2. Makarewicz Seńko l. 45, zarobnik, na suchoty płuc 3. Samson Anna, l. 29, sługa, na suchoty płuc. 4. Baran Michał, l. 36, więzień, na suchoty płuc. 5. Menkes Jütte, l. 86, wdowa po zarobniku, na uwiąd schyłkowy. 6. Szczucka Karolina, l. 10, sierota, na płonnicę. 7. Grülmayer Katarzyna, l. 24, żona czeladnika szewskiego, na suchoty płuc. 8. Kulanowski Józef, l. 55, ogrodnik, na zapalenie płuc. 9. Nuss Anna, l. 64, trafikantka, na porażenie serca. 10. Raupetz Józefa, l. 35, zarobnica, na gruźlicę płuc. 11. Radzijewska Karolina, l. 32, żona czeladnika szewskiego, na zapalenie płuc. 12. Zebrowski Antoni, l. 33, czeladnik stolarski, na suchoty. 13. Gayersdorf A., l. 64, emerytowany konduktor poczty, na wodną puchlinę. 14. Kohlreiter Grzegorz, l. 83, krawiec, na uwiąd schyłkowy. 15. Buffi Wilhelm, l. 65, wysłużony żołnierz, na raka żołądka. 16. Hordyszyński Antoni, l. 77, z domu ubogich, na zanik schyłkowy. 17. Rutkiewicz Stanisław, l. 26, rękawicznik, na krwiotok płuc. 18. Kuhn Amalia, l. 66, wdowa po księgarzu, na zapalenie płuc. 19. Goralewicz Michał, l. 58, bednarz, na suchoty. 20. Schmall Barbara, l. 28, żona zarobnika, na zapalenie błony brzusznej. 21. Miczkowski Józef, l. $\frac{3}{12}$, syn rzeźnika, w skutek uduszenia. 22 Moczarska Anna, l. 80, wdowa po oficyaliście prywatnym, na zapalenie płuc. 23. Lakida Justyna, l. 28, zarobnica, na zapalenie płuc. 24. Dąbrowska Marya, l. 50, uboga, na suchoty. 25. Hartmann Jan, l. 30, kelner, na wadę serca. 26. Kauba Ignacy, l. 83, właściciel realności, na ubyt starczy. 27. Menkes Salamon, l. 41, domokrążca, na wadę serca. 28. Paparusz Illak, l. 24, więzień, na zapalenie płuc. 29. Izrael Chaim, l. 1, dziecię zarobnika, na płonnicę. 30. Mazankiewicz Józef, l. 70, emerytowany urzędnik namiestnictwa, na zapalenie nerek. (Dokończenie nastąpi.)

Przyjechali do Lwowa

Dnia 26. Maja.

Hotel Żorża:

Pp. Pieńczykowski I., z Wybranówki. — Serwatowski M., z Rajtarowic. — Siwicki K., z Cieniawy. — Zadurowicz K., z Rożnowa.

Hotel Europejski.

Pp. Sanguszko R., z Rossyi. — Bendela T., z Wiednia. — Tschuppik F., z Wiednia. — Cihlak A., z Podbuża. — Mściwojewski J., z Koniowa.

Hotel Angielski:

Pp. Bielski W., z Wiednia. — Dudziński J., z Kobylanki. — Hauterive A., z Siedlisk. — Younga M., z Miękisza.

Hotel Warszawski:

P. Link I., z Żabrzyna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Maja

Pp. Mołodecki J., do Manasterzysk. — Bendella T., do Czerniowiec. — Kilewein W., do Krakowa. — Korzelnicki, do Krakowa. — Jełowicki K., do Krakowa. — Karaszewicz S., do Podola. — Klepaczewski W., do Wybranówki. — Podhorski W., do Krakowa. — Suchaczewski E., do Krakowa. — Teleżyński F., do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27. Maja 1874.

Barometr 735·3mm Psychometr suchy 10°C Psychometr wilgotny 6°C. Prężność pary 4·8 mm. Wilgoć 45%. Zachmurzenie 2. Wiatr N4 Ozon 7.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o [illegible] g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 8. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 18. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w południe, 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów g. 11. 34. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„	7	„	—	„
	„ Sokala	(pakunkowa)	„	11	„	30	w nocy
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan		„	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec		„	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 26. Maja 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	25	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	143	—	145	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	211	50	213	50
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	90	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	60	74	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	50
Banku hipoteczn. gal.	86	75	87	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	80	60	81	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	20	—	21	—
„ Stanisławowa	13	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	20	5	28
„ cesarski	5	23	5	30
Napoleond'or	8	89	8	97
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	25	106	50

(Akcye i listy zastawne: z kup.; Oprocz kupona b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. Maja 1874. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	69.15	69.25
„ „ w srebrze	74.36	74.45
Losy z r. 1839 cało	286.—	288.—
„ „ 1839 piąta część	232.—	234.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	96.75	97.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.75	106.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.—	110.15
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	77.25	77.75
Galicyi	80.75	81.75
Niższej Austryi	98.25	—.—
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	74.75	75.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.—	131.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.50	223.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 50 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	980.—	982.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	537.—	538.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	199.—	199.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.75	247.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	142.50	143.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	319.50	320.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.50	140.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	105.—	107.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 15 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 30 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 5 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.70	90.85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.75	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	33.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103.50
„ „ „ „ III. „	102.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.25	158.75
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.30
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.75	94.90
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.60	93.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.75	93.95
Hamburg za 100 M. B.	54.75	54.85
Londyn za 10 ft. szt.	111.60	111.80
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.33	5.34
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Maja

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	10
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	106	—
Akcye banku wiedeńskiego	980	—
„ „ kredytowego	222	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	105	60
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1652 1—3) **Edikt.**

Nr. 8416. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala, wird in Folge Beschlusses des k. k. Ober-Landesgerichtes in Krakau vom 28 Oktober 1873 Z. 13080 nachdem der mit dem Edikte vom 14. Dezember 1872 Z. 8350 bestimmte 3monatliche Termin bereits abgelaufen ist, im Sinne des §. 14 und 20 des Gesetzes vom 25 Juli 1871 Z. 96 des RGb. im Namen dieses Oberlandesgerichtes mittelst eines zweiten Ediktes verlautbart, daß Georg Nikiel Grundbesitzer Nr 162 a. 114 n. in Halcnow in dem bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala für die Realität Nr. 162 a 114 n. in Halcnow am 11. Dezember 1872 eröffneten neuen Folium des Grundbuches der genannten Gemeinde als Eigenthümer dieser in dem ersten Edikte vom 14. Dezember 1872 Z. 8350 nach den Gränzen näher beschriebenen Realität intabulirt wurde, und daß daher alle diejenigen, welche sich durch den Bestand oder die bücherliche Rangordnung dieser Eintragung in ihren Rechten verletzt erachten, aufgefordert werden, ihren Widerspruch binnen drei Monaten d. i. längstens bis 15. August 1874 bei dem Bezirksgerichte in Biala zu erheben haben, widrigens jene Eintragung die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen werde.

Gleichzeitig wird bekannt gegeben, daß eine Wiedereinsetzung begen das Versäumen der Edictalfrist nicht stattfindet und eine Verlängerung der letzteren für einzelne Partheien unzuläßig ist.

K. k. Bezirks-Gericht.

Biala den 8. November 1873.

(1719 1—3) **Edykt.**

L. 37.952. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni Julji z Raczyńskich Jasińskiej, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw niej o ekstabulacyę ze stanu biernego dóbr Krowica hołodowska sumy posagowej 100 duk. wedle Dom. 494 pag. 113 n 10 on i pag. 114 n. 13 & 16 on. na rzecz Julii z Raczyńskich Jasińskiej ciężącej, pod dniem 22 Grudnia 1873 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 9. Czerwca 1874 o godzinie 10tej przed południem ustanowiony został.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionej wiadomem nie jest, a zatem c. k Sąd krajowy do zastępywania i na jej szkodę i koszt tutejszego adwokata Dra Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i o tem sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(1720 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1.860. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 13 Marca 1874 L. 65.875 na otworzenie publicznej apteki w Lutowiskach.

Celem nadania koncesyi na założenie rzeczonej apteki rozpisuje niniejszem konkurs do końca Lipca 1874.

Ubiegający się o tę koncessyę mają w powyższym terminie podać prośbę do c. k. starostwa w Lisku i w takowej udowodnić:

1. Że są tutejszo-krajowcami i przysłuża im osobiście prawo do zarządzania swoim majątkiem
2. Że uzyskali Dyplom na jednej z Wszechnic Austryackiego państwa jako Doktorowie chemii lub magistrowie farmacyi.
3. Że do założenia publicznej apteki posiadają dostateczny majątek.
4. Że ich dotychczasowe zachowanie się w zawodzie aptekarskim było nienaganne.

Podania mają zawierać w końcu i to oświadczenie, że proszący w trzech miesiącach po otrzymaniu koncessyi otworzy rzeczoną aptekę.

Ces. król. Starostwo.

Lisko dnia 29. Kwietnia 1874.

(1727 1—3) **Kundmachung.**

Z. 1618/civ. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Anlangen der Ernestine Thieberger zur Hereinbringung ihrer Forderung pr. 300 fl. öst. W. s. N.-G. die executive Veräußerung der Realität des Franz Banet sub C Nr. 268 zu Alzen in zwei Terminen, und zwar am 8. Juni und am 7 Juli 1874 jedes Mal um 10 Uhr V. M. hiergerichts stattfinden, und daß diese Realität bei den ersten zwei Tagfahrten nicht unter dem Schätzungswerthe von 1511 fl. 42 kr. hintangegeben werden wird.

Das 10% Vadium beträgt demnach 151 fl. $14\frac{1}{2}$ kr. öst. W.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingniße, der Grundbuchsextract und das Schätzungsprotokoll können hiergerichts eingesehen werden.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Biała, am 27. März 1874.

(1733 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5.931 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stanisława i Kolomana Maryańskich, lub w razie tychże śmierci niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców tychże, że przeciw nim Stanisława z Wisłockich Maryańska pod dniem 27. Kwietnia 1874 do L. 5931 pozew do tutejszego Sądu o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Prusiek sumy 881 złr. 15 ct w. a. z procentami jako $\frac{2}{8}$ części sumy 3 356 zł. $15\frac{1}{2}$ kr. m. k., czyli 3 524 złr 6 ct. w. a. z procentami na rzecz spadkobierców ś. p. Karola Maryańskiego Dom 281 pag. 420 n. 91 on. intabulowanej z większej 5.500 zł m. k. z procentami pochodzącej Dom. 281 pag. 414 n. 81 on. na rzecz Karola Maryańskiego, intabulowanej z pnl. wniosła i pomocy sądowej zażądała.

Wzywa się przeto pozwanych, aby na terminie do rozprawy ustnej na dzień 16go Czerwca 1874 o godzinie 9. rano postanowionym, albo osobiście, w tut. sądzie stawili się, albo też postanowionemu na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kuratorowi w osobie adwokata krajowego Dr. Waygarta z substytucyą adw. krajowego Dr. Baumfelda, potrzebnych do obrony środków wcześnie przed terminem udzielili, albo też innego zastępcę pozwanego obrali, i o tem Sąd zawiadomili, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 6. Maja 1874.

(1738 1—3) **Edykt.**

L 21.495. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Stefana Beja, że w sporze Maryi z Buczakowskich Hell przeciw niemu o uznanie ojcowstwa, alimentacyę i zapłacenia kwot 25 zł., 5 zł., 12 zł. 8 zł i 5 zł. w. a. z pn. na terminie w dniu 26. Lutego 1874, adwokat Dr. Żminkowski pełnomocnictwo Stefanowi Bejowi wypowiedział, że wypowiedzenie to uchwałą z dnia 28go Marca 1874 r. L. 11.710 do wiadomości sądowej przyjęto, a uchwałą z dnia 9. Maja 1874 L. 21 495 i 23.345 termin do wniesienia dupliki i dalszej rozprawy na d. 18. Czerwca 1874 o godz. 10. przed południem wyznaczono.

Powyższe uchwały doręcza się niewiadomemu z miejsca pobytu Stefanowi Bejowi do rąk równocześnie w osobie Adwok. Dra Gregorowicza z substytucyą Adw. Dr. Malego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Stefana Beja, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swych praw stosownych użył środków, ile że z zaniechania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 9. Maja 1874.

(1756) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 13. Mai 1874 Z 548/3885, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift mit der Aufschrift „Proclama, Popoli! Imperatori, Re e Governanti di tutto il mendo! und den Anfangsworten Il vestro fratello popolano“, gedruckt in Triest bei Morterra & Co., im Selbstverlage des Verfassers A. Voltolina, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestäts-Beleidigung und der Störung der öffentlichen Ruhe nach §§. 63 und 65 a St. G. und wird daher auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1762 1—3) **Edykt.**

L. 1923 cyw. III. 5339. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie należytości Walentemu Bistydze a względnie tegoż cessyonaryuszowi Michałowi Sinkesfeldowi w kwocie 30 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod L. 472 w Niepołomicach na Baryczowie położonej, ciała tabularnego nieposiadającej, dłużników Jana i Kunegundy Pickłów własnej, z domu i z ogrodu się składającej na dniu 14. Kwietnia 1874 oszacowanej w tutejszym Sądzie w trzech terminach a mianowicie dnia 15. Czerwca, 14. Lipca i 11. Sierpnia 1874. zawsze o godzinie 10. przed południem odbywać się będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 70 złr. a wadium wynosi 7 złr. w. a

Reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 18. Maja 1874.

(1766 1—3) **Obwieszczenie.**

L 9.386. W dniu 8. Czerwca r. b od godziny 10. rano do 2. po południu odbędzie się w biórze departamentu IVgo Wydziału krajowego we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 20. publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy mostu na palach sosnowych na Sanie pod Jarosławiem. — Mający chęć podjęcia się budowy rzeczonego mostu winni będą nadesłać w powyższym terminie do Wydziału krajowego pisemne deklaracye z napisem: „Oferta na budowę mostu pod Jarosławiem“ należycie opieczętowane i w wadyum 3.000 złr. a. w. zaopatrzone bądź też licytować ustnie w oznaczonym dniu i godzinie. Rada Wydziału krajowego zastrzega sobie prawo ostatecznego przyjęcia tej oferty, którą dla funduszu krajowego za najkorzystniejszą uzna.

*

Plany, kosztorysy i warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w biórze technicznem Wydziału krajowego.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 23. Maja 1874.

(1774 1—3) **Edykt.**

Nr. 1451 C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kapitału 400 złr. a względnie sumy 356 złr. 69 ct. w. a. przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciwko Iwanowi i Michałowi Gałuszka wywalczonej z p. n. egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności pod l. 274 w Gródku położonej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 7. Marca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 11. Czerwca 1874, dnia 16go Lipca 1874 i 20. Sierpnia 1874 każdą razą o 10. godzinie z rana pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania stanowi się suma 800 złr. wa. jako wartość szacunkowa realności sprzedać się mającej.

Inne warunki licytacyi w tutejszosądowej Registraturze przeglądnięte być mogą.

Gródek 19. Marca 1874.

(1777 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 854. C. k Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, iż dozwolona tu sądową uchwałą z dnia 30. Września 1873 do L. 3.318 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włosciańskiego przeciw Axentemu Drozd i Annie Drozd pto 196 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników w Nagórzanach pod L. 52/12 położonej, odbędzie się na dniu 11go Czerwca 1874 o 10. godz. z rana we wsi Nagórzanach pod warunkami powyższą uchwałą ogłoszonemi, jednak z tą odmianą, że ta realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 14. Marca 1874.

(1778 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 2.180 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Prociowi Kostiuk w kwocie 100 złr. a względnie 86 złr. 76 cent. a. w. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 2.180 przymusowa sprzedaż realności pod l. 130 w Kołodrobce położonej na 345 złr. w. a. oszacowanej dozwolona została, i takowa w trzech terminach t. j. dnia 28go Maja 1874, dnia 18 i 19. Czerwca 1874 za wsze o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą będzie a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 złr. w. a. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komissarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 20. Września 1869 L. 6024 o której także o pożyczkę ubiegający się Iwan Babiak zawiadomiony został, a zatem na mocy Art. 34. statutów i Artykułu IV. lit. c) ministerjalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 L. 110 Dz. P. P. suma ta 300 zł. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się:

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 30 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach państwowych, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo też w listach zastawnych c k. uprzyw. Zakładu kredytowege włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, — zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4. Nabywca obowiązanym będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

Gdyby prowadzący egzekucyę Zakładu kredytowego włościańskiego realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu, dekret własności otrzyma.

5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić

6. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania mogą chęć kupienia mający w sądowej Registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki dnia 23. Kwietnia 1874.

(1781 1—3) **Konkurs.**

L 2657 Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 26. Marca 1874 L. 1561 na otworzenie nowej apteki w miasteczku Potoku w powiecie Buczaczkim.

Celem nadania tej apteki uzdolnionemu aptekarzowi rozpisuje niniejszem konkurs i przyjmuje do czterech tygodni po ostatniem umieszczeniu tego konkursu w Gazecie Lwowskiej, podania ubiegających się, które zawierać mają:

a) metrykę urodzenia,

b) dyplom z magisteryum pharmacyi,

c) świadectwo dotychczasowe zatrudnienia,

d) świadectwo moralności.

Kompetenci mają się równie wykazać środkami, umożliwiającemi pokrycia wydatków z założeniem apteki połączonych i oświadczyć w jakim przeciągu czasu po otrzymaniu koncesyi aptekę tę otworzą.

Buczacz dnia 16. Maja 1874.

(1782 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11698. Na pomieszczenie głównego Urzędu pocztowego we Lwowie i biór c. k. krajowej Dyrekcyi poczt od 1. Listopada r. 1877 począwszy, poszukuje się odpowiedniego zabudowania, składającego się z kilkudziesięciu pokoi i obejmującego zarazem obszerny dziedziniec i szopę na wozy pocztowe.

Dotyczące oferty należy wnosić do c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19. Maja 1874.

(1783 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32/pr. W okręgu c. k. Dyrekcyi galicyjskich dóbr i lasów skarbowych, są do obsadzenia cztery posady elewów lasowych, a mianowicie dwie posady, połączone z rocznem adjutum 600 zł., a dwie posady z adjutum rocznych 500 zł., a w razie użycia tychże elewów przy pomiarze i systemizacyi lasów, z dodatkiem ryczałtu na wycieczki służbowe.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody wieku, nabytego wykształcenia fachowego w szkole lub akademii leśnej, umiejętności języka polskiego, i zatrudnienia dotychczasowego w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi dóbr i lasów w Bolechowie bezpośrednio.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 21. Maja 1874.

(1792 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1468. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie z dnia 18 Kwiet. 1874 L. 1468 na zaspokojenie sumy 200 zł. a. w. z odsetkami po 12% od 4. Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i kosztów egzekucyi 9 zł. 82 cnt. i 8 zł. 11 ct. w. a. na rzecz tegoż Zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się dozwolona tutejszosądową uchwałą z dnia 19 Kwietnia 1874 L. 1468 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 116/90 w Isajach, Oleksy Chomiak własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi — w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Kwietnia 1871 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami a to na dniu 8. Czerwca 1874, 13. Lipca 1874 i dnia 10. Sierpnia 1874 o 10. godz. przed południem pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. a. w.

Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włośc. wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 27. Kwietnia 1871 L 180431 o której także o pożyczkę ubiegający się Oleksa Chomiak zawiadomiony został, zatem na mocy art. 34 statutów i artykułu IV. lit c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 l 110 D. P. P. suma ta 400 zł. a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład sumy wywołania t. j. kwotę 40 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisuje się trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład 40 złr. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie. Gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu, dekret własności otrzyma.

5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę przedaną zostanie.

Z ces. król. Sądu powiatowego

Podbuż dnia 19. Kwietnia 1874.

(1804 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 253. Wydział Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomości, że p. Dr. Władysław Józef Pasławski, z powodu zamianowania reskryptem wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwośsi z dnia 16 Grudnia 1873. do L. 16002, c. k. Notaryuszem w Skałacie, a tem samem wydalenia się ze Lwowa na mocy uchwały z dnia 2 Maja 1874 L 253 z listy Lwowskich adwokatów został wykreślonym, tudzież, że dalsze prowadzenie jego spraw poruczono zamianowanemu substytutowi p. Drwi. Tytusowi Przesmyckiemu, adwokatowi krajowemu we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1510 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9823. Od 1. Maja b. r. począwszy, będą przyjmowani do jazdy szybkowozem obiegającym na przestrzeni między Lwowem a Brzeżanami także podróżni do Winnik i Kurowic, za opłatą obliczyć się mającą po dług rzeczywistego oddalenia milowego — pod warunkami jednakże — że wolne miejsca w wozie pocztowym nie zostaną zajęte przez podróżnych na dłuższą przestrzeń i że przez zajęcie tych miejsc nie będzie potrzebną przyprzążka.

Oddalenie wynosi:

z Winnik	do Lwowa	$1\frac{2}{8}$	mili
„ „	„ Gajów	$1\frac{4}{8}$	„
z Kurowic	„ „	$1\frac{2}{8}$	„
„ „	„ Podhajczyk	$1\frac{4}{8}$	„

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 23. Kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 9823. Vom 1. Mai l. J. werden auf der Mallepostroute Lemberg-Brzeżan nach Winniki und Kurowice Reisende gegen Entrichtung der nach der thatsächlichen Meilenentfernung entfallenden Passagiersgebühr und gegen dem aufgenommen, das die noch unbesetzten Plätze im Postwagen nicht von Reisenden für eine längere Strecke benützt wurden und durch deren Aufnahme keine Mehrbespannung erforderlich wird.

Die Entfernung

von Winniki	nach Lemberg	beträgt	$1\frac{2}{8}$	Meilen
„ „	„ Gaje	„	$1\frac{4}{8}$	„
„ Kurowice	„ „	„	$1\frac{2}{8}$	„
„ „	„ Podhajczyki	„	$1\frac{4}{8}$	„

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. April 1874.

(1511 3—3) **Edykt.**

L. 1743. Rzeszowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę p. Wiktora Zbyszewskiego zaprowadzono postępowanie amortyzacyjne, co do zaginionego kwitu depozytowego Rzeszowskiej kasy miejskiej z 20. Listopada 1861 na 5 sztuk obligacyj długu państwa z 1860 Ser 4204 Nr. 2. 3. 5. 6. i 20. po 100 złr. do art. 87. złożonych.

Ktoby zatem ten kwit depozytowy posiadał, lub jakie prawa sobie do niego rościł, ma się z takowemi w przeciągu jednego roku zgłosić, gdyż w razie przeciwnym kwit ten po upływie terminu zostanie amortyzowanym.

Rzeszów dnia 6. Marca 1874.

(1503 3—3) **Edykt.**

L. 582. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wyrokiem c. k. Sądu wyższego w sprawach dochodowych z dnia 1. Czerwca 1866 do l. 182 i c. k. Sądu najwyższego z dnia 22. Listopada 1868 l. 9 przyznanej kwoty, 599 zł. 88 ct. i 25 zł. w. a. z. p. n odbędzie się na rzecz c. k. prokuratoryi skarbowej w imieniu wysokiego skarbu, a względnie tejże prawonabywcy Ejzika Erdheima publiczna sprzedaż realności pod Nm. domu 150, 147, 169, 199, 284 i 23 w Sośnicy położonych, w protokole zajęcia z dnia 15go Listopada i 9. Grudnia 1864 bliżej opisanych, ciała tabularnego nie stanowiących, w objętości 27 morgów 1.077 kw. sążni mających, na 3 692 zł. w. a. oszacowanych, na dniu 24. Czerwca, 20. Lipca i 25. Sierpnia 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem w sądzie tutejszym, pod warunkami w uchwale z 6. Marca 1874 l. 582 bliżej wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołów zajęcia i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 6go Marca 1874

(1519 2—3) **Edikt.**

Nr. 66030. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird dem Hrn. Johann Chwalibóg zu dessen Gunsten über den Gütern Lipowce und Maydan der Restkaufschilling von 31.746 fl. öst. W. und der Fr. Xavera Chwalibóg zu deren Gunsten über diesen Gütern die Summe von 6.000 fl. öst. W. intabulirt ist, bekannt gegeben, es haben die Eigenthümer der Güter Lipowce und Maydan, nämlich Heinrich und Wilhelmine Kintzi geb. Müller, Catharine Ewy geb Müller, Heinrich Ewy und Jacob Müller, nicht minder die Eheleute Josef und Catharine Hubert und Carl Greiner mittelst Eingabe de praes. 14. November 1873 Zahl 66030 um die Theilung dieser Güter in 16 abgesonderte Tabularkörper mit Uebertragung aller Lasten der Güter Lipowce und Maydan diese neuen Tabularkörper als Symultanhypothek gebethen — und daß diesem Gesuche unter Einem Statt gegeben wird, — da Hr. Johann Chwalibóg und Fr. Xavera Chwalibóg dem Leben und Wohnorte nach unbekannt sind, so wird für dieselben zur Wahrung ihrer allenfälligen Rechte ein Curator in der Person des Hrn. Advocaten Dr. Conrad Gregorowicz mit Substituirung des Hrn Dr. Simeon Schaff bestellt, denselben der hierüber ergangene Bescheid zugestellt, und hievon werden Hr. Johann Chwalibóg und Fr. Xavera Chwalibóg mittelst gegenwärtigen Edictes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, 31. December 1873.

(1616 3—3) **Edykt.**

L. 7.527. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera Homolacz przeciw Ignacemu Potockiemu, Gustawowi Głogowskiemu, Józefie z Szadrachów czyli z Szudrachów Pfaff, Katarzynie Pique, Józefowi Lonchamps, Janowi Lonchamps, Amalii Lonchamps, Franciszkowi Lonchamps, Bogusławowi Lonchamps, Napoleonowi Lonchamps, Rochowi Karier czyli Karrier, Tomaszowi Szumlańskiemu, Janowi Signio, Tadeuszowi Thullie czyli Tullie, Janowi Wiśniowskiemu, Janowi Zdzieszelskiemu, Dominikowi hr. Potockiemu, Chajmowi Giedowiczowi, Katarzynie Janowskiej, Janowi Stankiewiczowi, Józefowi Staniszewskiemu, Rozalii Pawlikowskiej, Rozalii Tekli z Brandysow Pawlikowskiej, Michałowi Smolińskiemu, księdzu Kajetanowi Potockiemu, Abrahamowi Rubinowicz Lautersteinowi, Bazylemu Stepanowskiemu, Abrahamowi Rubinowiczowi, Zofii z Majewskich Dumańskiej, Teodorowi Kloc, Kaźmierzowi Hoszowskiemu, Antoniemu Zalewskiemu, Józefie Stojałowskiej, Teodozyi z Dzierżkowskich Zagórskiej i Adamowi Dzierzkowskiemu jako spadkobiercom Kornelji Rafałowskiej i Teodora Dzierzkowskiego, Teodorowi hr. Borowskiemu, Dr. Mikołajowi Lipińskiemu, Józefowi Kalasantemu Paygert — wszystkim z miejsca pobytu niewiadomym, a w razie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom; — dalej przeciw massie pupilarnej Antoniego Botta i massie pupilarnej Jana Olszewskiego, i mniemalnym ich z imienia, z nazwiska i pobytu niewiadomym spadkobiercom w końcu przeciw c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w zastępstwie Karmelitów Drohobyckich, dalej konwentu reguły Predicatorum Przemyskich, i wysokiego skarbu, — w dniu 11. Kwietnia 1874 L. 7527 skargę wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 10. Lipca 1874 o godzinie 10. rano wyznaczony został. Ponieważ pobyt zapozwanych jest niewiadomy, przeznaczył tut. Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego

Adwokata Dr. Ringelheima na kuratora, ustanawiając zastępcę tegoż Adwokata Dr. Tokarza, z którym wniesiony spór według postępowania sądowego dla Galicyi przepisanego ustanowiony będzie. Tym edyktem przypomina się pozwanym ażeby w preznaczonym czasie, albo się sami osobiście stawili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu Sądowi oznajmili, w ogóle do obrony prawem dozwolone środki użyli, inaczej z opóźnienia swego wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 23. Kwietnia 1874.

(1489 3 3) **Edikt.**

Z. 2 55. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Wechselforderung pr. 1165 fl. öst. W. sammt $6^{0}/_{0}$ Zinsen vom 14. September 1867, Gerichtskosten pr. 6 fl 57 kr., der bereits zuerkannten Executionskosten pr. 4 fl. 1 kr. und 6 fl. 2 kr. öst. W. sowie der gegenwärtig zuerkannten Kosten pr. 9 fl. 6 kr. öst. W., die executive öffentliche Versteigerung der der schuldnerischen liegenden Masse des Chaim Leib Weidler gehörigen Hälfte der in Stanislau sub Nr. $61\frac{3}{4}$ gelegenen Realität zu Gunsten des Josef Weidler bewilligt wurde und am 11. Juni 1874, am 9. Juli 1874 und am 6. August 1874, jedesmal um 10 Uhr V. M. im Gerichtssaale stattfinden wird, und zwar wird diese Realitätshälfte beim 1. und 2. Termine nur über oder um den Schätzungswerth, beim dritten Termine aber auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 274 fl. 20 kr. ö. W. angenommen. Jeder Kauflustige ist gehalten vor dem Beginne der Licitation um $10^{0}/_{0}$ Vadium d. i. den Betrag von 27 fl. 42 kr. ö. W. entweder im Baaren oder in cursmäßigen öffentlichen Werthpapieren zu Händen der Licitationscommission zu erlegen, welches dem Bestbieter in den Kaufpreis eingerechnet, dagegen den übrigen Kauflustigen sofort nach beendigter Licitation rückgestellt werden wird.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen so wie der Schätzungsakt und Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Kreisgericht.

Stanislau den 18. März 1874.

(1598 3 – 3) **Obwieszczenie.**

L. 8608 Z dniem 16. Maja 1874 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Łapanowie, powiecie Bocheńskim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą dziennych jazd posłańczych Gdów - Muchówka otrzyma

Z tego powodu zmienia się porządek jazd posłańczych wyż wymienionych z dniem rzeczonym jak następuje:

dziennie:
Z Gdowa o 5. g. 20 m po południu
w Łapanowie o 7. g. wieczór
z Łapanowa o 7. g 10 m. wieczór
w Muchówce o 8. g. 35. m. wieczór.

Odejście po przybyciu poczty karyołkowej z Bochni.

dziennie;
Z Muchówki o V. g rano
w Łapanowie o VI. g 25. m. rano
z Łapanowa o VI. g. 35. m. rano
w Gdowie o VIII. g. 15. m. rano.

Wpływa w Gdowie do poczty karyołkowej do Bochni.

Oddalenie między Łapanowem a Gdowem wynosi 2 mile, a między Łapanowem i Muchówką $1\frac{5}{8}$ mili.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Łapanowie wciela się następujące gminy:

Łapanów, Wolica, Lubomierz, Kępanów, Grubie, Tarnawa, Boczów, Brzezowa, Podjasień, Ubrzez, Zbydniów, Trzciana, Kobylec z Borowkami i Janikówką, Podegrodzie, Kamyk, Wieruszyce z Wolą wieruszycką, Zerosławice i Bojunczyce

Ciężar pojedyńczej przesyłki wartościowej w urzędzie pocztowym w Łapanowie przyjmować się mogącej ogranicza się na 25 funtów wagi.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 1. Maja 1874.

(1653 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 1229. C. k. Sąd powiatowy zawzywa niniejszem w krajach cesarstwa austryackiego zamieszkałych roszczących sobie jakiekolwiek wierzytelności do osoby zmarłego Jakóba Iwanowicza Mercałowa obywatela cesarstwa rossyjskiego, lub prawa do spadku po nim pozostałego, by się zgłosili do sześciu tygodni do tutejszego c. k. Sądu powiatowego przysługujące im wierzytelności lub prawa do spadku, tem pewniej. ile że po upływie tego terminu, gdyby w takowym nikt względem wierzytelności lub prawa do spadku zgłoszenia do sądu nie wniósł, spadek ruchomy po Jakubie Iwanowiczu Mercałowie pozostały, cesarsko rossyjskiemu konzulowi w Brodach wydany zostanie.

Busk dnia 12. Maja 1874.

(1554 3--3) **Edikt.**

Z. 20818. Vom Lemberger k. k Landes-Gerichte werden die Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen, auf den Namen der Fani Wohl und auf den Ueberbringer lautenden Reverses der galiz. Sparcasse vom 21. Juli 1873 Nr. 2647, über die dortselbst gegen ein Darlehen von 200 fl öst. W. verpfändeten Werthpapiere, und zwar: eine Actie der galiz. Hypothekenbank Nr. 4994 über 200 fl. ö. W., dann zwei halbe Staatsloose vom Jahre 1864, Serie 3314 Nr. 87 I. & II. Abtheilung, jedes Loos à 50 fl. öst. W., hiemit aufgefordert, den obbezeichneten Revers dem k. k. Landesgerichte umsogewisser binnen einem Jahre vorzuweisen, widrigens nach fruchtlosem Ablaufe dieser Frist der erwähnte Revers für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 18. April 1874.

(1502 3 3) **Edykt.**

L. 12.570. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefa Wolańskiego, dawniej urzędnika przy filii banku galic. hipotocznego w Krakowie że przeciw niemu A. F. Hochwald, utrzymujący handel wekslarski w Krakowie, wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą z d. 1. Maja 1874 l. 12.570 wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 1 300 zł z pr.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Wolańskiego nie jest wiadomem, przeto c.k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra Adolfa Korczyńskiego, z substytucyą p. adwok. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył. w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał

Kraków dnia 1. Maja 1874

Kundmachung.

Z. 8608. Mit 16. Mai 1874 wird in dem Orte Łapanow, Bezirk Bochnia, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen, und seine Verbindung durch die bestehenden täglichen Botenfahrten Gdów-Muchówka erhalten wird.

Aus diesem Anlasse wird die Cursordnung obbesagter Botenfahrten mit obigem Zeitpunkte nachstehends geändert:

täglich.
Von Gdow um 5 Uhr 20 M. NMtg.
in Łapanow um 7 U. — M. Abds.
von Łapanow um 7 U. 10 M. „
in Muchowka um 8 U. 35 M. „

Abgang nach Ankunft der Cariolpost aus Bochnia.

täglich.
Von Muchowka um V Uhr Früh
in Łapanow um VI U. 25 M. Früh
von Łapanow um VI U. 35 M Früh
in Gdow um VIII U. 15 M. Früh.

Influirt in Gdow zur Cariolpost nach Bochnia.

Die Entfernung von Łapanow nach Gdow beträgt 2 Meilen und von Łapanow nach Muchowka $1\frac{5}{8}$ Meilen.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Łapanow werden folgende Gemeinden einverleibt:

Łapanow, Wolica, Lubomierz, Kępanow, Grubie, Tarnawa, Boczow, Brzezowa, Podjasień, Ubrzez, Zbydniow, Trzciana, Kobylec mit Borowki und Janikówka, Podegrodzie, Kamyk, Wieruszyce mit Wola Wieruszycka, Zerosławice und Bojunczyce.

Das Maximal-Gewicht der bei dem Postamte Łapanow aufzunehmenden Fahrpoststücke wird auf 25 Pfund eingeschränkt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 1. Mai 1874.

(1506 3--3) **Obwieszczenie.**

L. 1.584. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że celem ściągnięnia wywalczonej przez Jakuba Schustera sumy wekslowej 58 złr. w. a. z p. n. realność pod l. d. 51 w Bolechowie położoną a dłużnika Józefa Kordasiewicza własna, ciała tabularnego niestanowiąca w terminach 10. Czerwca i 10. Lipca 1874 tylko za, lub powyżej, zaś 12. Sierpnia 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym sądzie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. — Cena szacunkowa wynosi 480 zł. wa zaś wadium $10^{0}/_{0}$; resztę warunków licytacyi można każdą razą w sądzie tutejszym przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów, dnia 22. Kwietnia 1874.

(1649 2 – 3) **Ogłoszenie.**

L. 6866. Pan Władysław Podsoński, nominowany reskryptem c. k. Ministeryum sprawiedliwości z dnia 16 Grudnia 1873 Nr. 16 002 c k. Notaryusz w Wojniczu wykonał dnia 23. Kwietnia 1874 przysięgę służbową w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 6. Maja 1874.

(1515 3—3) **Edykt.**

L. 5 555. C k. Sąd powiatowy w Przeworsku w sporze ustnym Fabiana Krosnowskiego, Jędrzeja i Magdalenny z Krasnowskich małżonków Węglowskich obywateli z Kańczugi na ręce pierwszego przeciw Wacławowi Oleksińskiemu, Leonowi Oleksińskiemu, Józefowi Oleksińskiemu. Andrzejowi Koperskiemu, Anastazyi Koperskiej, Ludmili Politowicz, Maryi Wołoszyńskiej. Janowi Skawińskiemu, Tekli Skawińskiej, Zuzannie Kamińskiej, Józefowi Michalskiemu, Elżbiecie Ktoś, Juliannie Koperskiej, Janowi Koperskiemu, Michałowi Ktoś, Wiktoryi Gorlach, Anastazyi Ruchel, Eleonorze Ruchel, Antoniemu Ruchel, Anieli Cierlińskiej, Wawrzyńcowi Szymczakiewicz, Elżbiecie Słowik, Maryannie Przewrockiej, Józefowi Płachcie, małoletnim Agacie, Nikodemowi i Wojciechowi Płachtom do rąk ojca Józefa Płachty obywatelom w Kańczudze zamieszkałym, tudzież masie leżącej Jakóba Kamińskiego i niewiadomym z życia i miejsca pobytu Katarzynie Swistek, Ignacemu Oleksińskiemu, Antoniemu Oleksińskiemu Salomei Rogószce, Antoniemu Kałamarz, Katarzynie Michalik i Sebastyanowi Krasnowskiemu, o zniesienie wspolnej własności co do realności ze spadku po ś. p. Wawrzyńcu Zukiewiczu pozostałych, ustanawia dla z miejsca pobytu i życia niewiadomej Maryi Wołoszyńskiej kuratorem p. adwokata kraj Dra Myszkowskiego w Jarosławiu w myśl §. 512 z pr sądow. Co niniejszem do powszechnej wiadomości się podaje.

Przeworsk dnia 20. Stycznia 1874.

(1508 3—3) **Edykt.**

L. 9.034/74 Ces. kr. sąd wyższy krajowy niniejszym do wiadomości podaje że na żądanie Jana Zarychty z dnia 22. Kwietnia 1873 l. 5212 w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24. Listopada 1873 roku l. 14.099 nowe, ciało tabularne dla parceli ogrodowej pod l. top 3 144 a wedle nowego pomiaru pod l. parc. 799 utworzonem zostało, która to parcela wedle protokołu opisania i dochodzenia stanu posiadania dnia 22. Sierpnia 1873 do l 14.099 przodsięwziętego. 445 sążni kwadratowych obejmuje, na zachód z ulicą zaogrodną, na wschód z starym rowem, na południe z realnością domową Jana Zarychty pod l. 803, a na północ z ogrodem Jędrzeja Muryja pod l parc. 919 granicy.

Za właściciela onej Jan Zarychta w skutek polecenia c k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24. Listopada 1873 liczba 14 099 w księdze gruntowej Tarnopolskiej wpisany został, które to wpisanie od dnia 30. Kwietnia 1875 moc intabulacyi uzyska.

Dalej wiadomo się czyni, że od wyżoznaczonego dnia nowe prawa własności, zastawu lub prawa gruntowe na realność tę tylko wpisaniem do księgi gruntowej nabytemi ograniczonemi na innych przeniesionemi lub zniesionemi zostaną

Wzywa oraz niniejszem: a) wszystkich, którzyby na podstawie prawa nabytego od dnia tego nowego wpisu, zmianę jaką co do własności lub posiadania żądali, czy to przez odpisanie, dopisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia lub składu, jakoteż b) wszystkich, którzy jeszcze przed dniem tego nowego wpisu na realność tę, lub części onej, prawa zastawu służebnictwa, lub inne do ksiąg gruntowych należące prawa nabyli, o ile takowe prawa jako ciężary wpisane być mają, i przy utworzeniu tego ciała nowego wpisane nie zostały, ażeby dotyczące podanie aż do 30. Kwietnia 1875 do c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu, a to tem pewniej wnieśli, inaczej stracą prawo dochodzenia swoich pretensyi naprzeciw trzecim osobom, które na podstawie wpisów niezaprzeczonych prawa gruntowe w dobrej wierze nabyli.

Od obowiązku zgłoszenia tego nie uwalnia ani okoliczność że prawo zgłosić się mające z księgi gruntowej, lub z jakiej uchwały sądowej się okazuje, ani też, że podanie jakie na prawa te ściągające przy sądzie się w toku znajduje.

Na ostatku wiadomem czyni się, że przywrócenie terminu edyktalnego zaniedbałego miejsca niema, i przedłożenie onego nie dopuszczalnem jest.

Z rady c. k. wyższ. Sądu krajowego.

Lwów dnia 22. Kwietnia 1874.

(1682 3—3) **Edykt.**

L. 812/cyw. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem wydobycia przez Wiktora Goldberga przeciw Aleksandrowi Popowiczowi wywalczonej sumy 265 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż gruntu 4 zagonów „Gorączkówki“ w Myślenicach położonego, według księgi instrukcyjnej X. p. 374 §. 185 własnością Aleksandra Popowicza będącego w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a to na dniu 12. Czerwca i na dniu 19. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Przedmiotem licytacyi jest grunt cztery zagony „Gorączkówką“ zwany, tu w Myślenicach w Chałemskim brzegu położony. według Tabuli miejskiej Myślenickiej Lib Instr. Tom X. pag. 374 §. 185 własnością p. Aleksandra Popowicza będący a w akcie oszacowania z dnia 7 Października 1873 r. L. 2.300 szczegółowo opisany; grunt ten sprzedany będzie najwięcej ofiarującemu, ryczałtem w stanie, w jakim się znajduje, nie ręcząc przytem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.
2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w ilości 800 zł. w. a. i w pierwszych dwóch terminach nie będzie on sprzedany poniżej tej ceny szacunkowej.
3. Każdy z licytantów ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w ilości 80 zł. w. a. gotówką do rąk komissyi licytacyjnej; — wadium najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane i będzie mu wliczone do pierwszej połowy wylicytowanej ceny kupna, inni zaś licytanci odbiorą sobie takowe zaraz po skończonej licytacyi.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przeglądnięte być mogą.

O powyższej uchwale zawiadamia Sąd obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu, wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, tych zaś którychby miejsce pobytu nie było wiadomem, którymby uwiadomienie wcale lub przed terminem oznaczonym nie mogło być doręczone, lub którzyby na gruncie na sprzedaż wystawionym nabyli prawo hipoteki, lub też inne prawo rzeczone po 27. Styczniu 1874 do rąk kuratora w osobie c. k. not. Przychockiego ustanowion go.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice dnia 17. Kwietnia 1874.

(1622 3—3) **Edykt.**

L. 1.799. C. k Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza że celem wydobycia dłużnej przez Iwana i Annę Słomianych zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 187 zł. 51 ct. w. a. z pn odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod l. 4 w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach, a to: 12. Czerwca 1874 — 3go Lipca 1874 i 17go Lipca 1874 o godz. 10. rano.

Realność ta dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 400 zł. wa. sprzedaną być może.

Wadium wynosi 40 zł. w. a

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.

Żółkiew dnia 11. Marca 1874.

(1663 3 – 3) **Edykt.**

L. 2373 C. k. Sąd powiatowy w Kętach w skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11. Marca 1874 l. 2234 i w imieniu tegoż Sądu w myśl § 14. u. h z dnia 25. Lipca 1871 l 96 D. u. p. ogłasza niniejszym edyktem, że na prośbę Izraela i Hani Gutmanów utworzono ciało tabularne dla realności pod Nr. k. 253 w gminie Czańcu położonej, składającej się z budynku pod l. k. 253, papiernia zwanego, tudzież z przyległego gruntu około 1100 □ sążni obszaru mającego wraz z wszelkiemi attinencyami i wszelkiemi prawami do tej realności przywiązanemi, z klinu gruntu około ćwierć morga obszaru mającego do realności pod l k 253 przytykającego a wedle metryki gruntowej z placu pod Nr. top. 251 w objętości 105 □ sążni, na którym dom mieszkalny pod Nr. k. 253 i stajnia wybudowana jest i z gruntu pod parc. Nr. top. 1801, 18.026, 18.036, 1805 i 1806, w objętości 807 □ sążni i wedle księgi głównej gminy Czaniec Tom I. str. 801 — 803 na podstawie dokumentów do księgi ingros. T. I. str. 444 — 448 wpisanych, a mianowicie kontraktu kupna i sprzedaży z daty: Kęty 8. Stycznia 1873 z małżonkami Emanuelem i Rozą Elsassami, tudzież kontraktu kupna i sprzedaży dt. Czaniec, 1. Listopada 1872 z Amalią 1mo Freundlich 2stbuu Steinhardt — zaintabulowano Israela i Hani małż. Gutmanów za właścicieli wyż opisanej realności w stanie czynnym

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby uważali się być pokrzywdzonymi w prawach swoich przez ten wpis hypoteczny, aby się zgłosili ze swojemi zarzutami w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzechmiesięcznym terminie aż do dnia 31. Lipca 1874, inaczej bowiem uskuteczniony wpis hypoteczny uzy-

ska moc prawną z dołożeniem, iż przywrócenie w stan pierwotny terminu edyktalnego, jako też i przedłużenie terminu tego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

C. k. Sąd powiatowy
Kęty dnia 24. Kwietnia 1874.

(1759 3—3) **Konkurs.**

L 1084. W celu obsadzenia posady c. k. Prokuratora państwa w Krakowie z VII. rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia 3 umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków 20. Maja 1874.

(1758 3—3) **Konkurs.**

L. 11.987. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Turynce powiat Zółkiew za kontraktem służbowym i kacyą 200 złr. dotacya ro zna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a.

Cztero tygodniowy termin do wniesienia udokumentowanych podań do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19. Maja 1874.

(1761 3—3) **Edykt.**

L 3676 C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu, ponownie zezwala na rzecz proszących Hersza Goldapper i Dawida Kaufer ku zaspokojeniu wywalczonej przez nich wierzytelności 192 złr 96 ct. z 4% od 26. Lutego 1869 bieżącemi odsetkami i kosztami sądowemi 2 złr., 10 złr, 10 złr. i niniejszemi w kwocie 13 złr. 20 ct. przyznanemi, na przymusową publiczną sprzedaż realności w Sokołowie pod Nr. k. 123 w t s protokole z 13. Lipca 1871 do L. 3182 w drodze egzekucyi zastawnie opisanej i w kwocie 278 złr. ocenionej, do dłużnika Hrycia Humeniuka a raczej do nieobjętej jego massy spadkowej należącej, która to realność w tym celu publicznie sprzedaną zostanie, na podstawie warunków licytacyjnych w dwóch terminach w dniu 10. Czerwca i 10. Lipca 1874 o 9. godzinie przed południem w tusądowym budynku, a to: na pierwszym terminie powyższej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na drugim terminie nawet poniżej tej ceny najwyżej dającemu za bezzwłocznem uiszczeniem ceny kupna gotówką. Przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien udział biorący 10% wadium w kwocie 27 złr. 80 ct., w. a. gotówką lub w papierach wartościowych, pupilarne zabezpieczenie dających, wedle ostatniego kursu. Wadium nabywcy w cenę kupna wliczone, drugim zaś po odbyciu licytacyi zwrócone zostanie. Warunki licytacyi i protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności złożone są w tusądowej registraturze do wolnego dla udział biorących przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy
Buczacz dnia 30. Grudnia 1873.

(1784 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3258. W miejscowości „Turka“ została otwartą z dniem 22. Maja 1874 c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.
Lwów dnia 22. Maja 1874.

(1613 3—3) **Edykt.**

L. 5476. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Macieja Majewskiego, że pod dniem dzisiejszym na mocy wekslu z daty Stanisławów 23. Stycznia 1874 nakaz zapłaty sumy 30 zł. a. w. z pn. przeciw niemu na rzecz zaliczkowego Banku Stanisławowskiego wydanym i ustanowionemu w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego, kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 6. Maja 1874.

(1637 3—3) **Edykt.**

L. 3.337. C. k. Sąd powiatowy w Brodach niniejszem daje wiadomość, że w dniu 11. Kwietnia 1874 do l 3 337 Anna Reyterowska przeciw Władysławowi Engelfeld o zapłacenie 300 zł. z pn. o przymusową publiczną sprzedaż zagrabionych u dłużnika ruchomości prośbę podała, i że ta publiczna sprzedaż w dwóch terminach a mianowicie w dniu 8. i 22. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10 z rana w tutejszym sądowym budynku się odbędzie.

Gdy atoli miejsce teraźniejszego pobytu pozwanego Władysława Engelfelda nie jest wiadome, przeto na prośbę powódki ustanawia się dla niego kuratora w osobie p. adw. kraj. Dr. Kukucza.

C. k. Sąd powiatowy
Brody dnia 23. Kwietnia 1874.

(1614 3—3) **Edykt.**

L. 5469. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Jakóba Schmierer, że pod dniem 29. Kwietnia 1874 do liczby 5469 przeciw niemu Saul Leinberg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Marksteina z zastępstwem p. adwokata Dr. Axelrada, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Jakóba Schmierer, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol dnia 29. Kwietnia 1874

(1706 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12237. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Rawie, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert

Oferty te zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 złr, następnie kwotą 215 złr., jako wadyum, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 17 Czerwca 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	49.715 zł.	6 ct.
co do znaczków stęplowych	4.409 „	71 „
łącznie	54.124 zł.	77 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 13. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 12237. Zur Wiederbesetzung des erledigten Tabak- und Stempel-Subverlages in Rawa wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten mit einer Stempelmarke von 1. Gulden zu versehenden Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 215 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 17. Juni 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl zu überreichen.

Der Verkehr des Tabak- und Stempel-Subverlages betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	49.715 fl.	6 kr.
bei Stempelmarken	4.409 „	71 „
Zusammen	54.124 fl.	77 kr.

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl eingesehen werden.

K. K. Finanz Landes-Direction.
Lemberg, am 13. Mai 1874.

(1610 3—3) **Edykt.**

L. 6498. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszem sukcesorów Salamona Bornstein, jako to: Izraela Bornsteina, Jozuego Bornsteina Fanny Mayseles czyli Meiseles, Jettę Halberstein, Maryę Niernstein czyli Nierenstein, Agnieszkę Wohl i Annę Posner z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci, z imienia, nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomych sukcesorów lub prawonabywców, iż przeciwko nim, Franciszek, Władysław, Bronisław i Czesław Gołemberscy w sądzie tutejszym wnieśli w dniu 1. Marca 1874 do l 6498 skargę o orzeczenie

1) iż prawo sukcesorów Salomona Bornsteina tj. Izraela Bornsteina, Jozuy Bornsteina, Fanny Maysoles czyli Meiseles, Jetty Halberstein, Maryi Niernstein czyli Nierenstein, Agniesz. Wohl i Anny Posner do żądania zapłaty tak całej sumy 670 duk na rzecz Salom. Bornsteina w stanie biernym dóbr Kobierzyn w Dom. 13 p. 234 n. 16 on. zaintabulowanej ze skryptu Józ. Rogali Lewickiego z d. 18. Lutego 1810 pochodzącej jak w szczególności reszty tej sumy w kwocie 610 duk. tudzież prawo żądania zapłaty procentów od tej sumy po 5 proc. za czas od 24. Czerwca 1811 do 1. Listopada 1815 a po 4 proc. za czas od 1. Listopada 1815 do 5go Września 1833, wreszcie prawo żądania zapłaty przyznanych odnośnie do tej pretensyi kosztów w kwotach 708 zł. 42 kr. m. k. i 101 zł. 11 kr. m. k., wreszcie prawo żądania diferencyi kursu w kwocie 439 zł. 24 kr. m. k. z powodu zamiany tej pretensyi na monetę konwencyjną częścią w skutek zapłaty, częścią zaś w w skutek najdłuższego zadawnienia zgasło;

2) w skutek tego tak cała suma ta 670 duk. a jak i w szczególności resztująca jej kwota 610 duk. wraz z wszelkiemi przynależytościami a mianowicie z procentem 5% za czas od 24. Czerwca 1811 do 1. Listopada 1815 a po 4% za czas od 1. Listopada 1815 do 5go Września 1833 liczyć się mającym tudzież z kosztami w kwotach 708 zł 42 kr. m. k. i 101 zł. 11 kr. m. k. z diferencyą kursu w kwocie 439 zł. 24 kr. m. k. ma być tak ze stanu biernego dóbr Kobierzyna a właściwie z ceny kupna tych dóbr wykreśloną jak i z tabeli płatniczej co do rozdziału tej ceny kupna między wierzycieli hipotecznych przez były c. k. Sąd szlachecki w Tarnowie na dniu 8. Czerwca 1833 l 7756 a mianowicie z poz 6. tej tabeli płatniczej w zupełności wyeliminowaną — w załatwieniu której skargi termin do rozprawy ustnej w Sądzie tutejszym na dzień 22. Czerwca 1874 o godzinie 10. rano, wyznaczono. - Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd krajowy ustanowił dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejsz. adwok Dra Zyblikiewicza, z którym spór ten według ustawy sądowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca zatem pozwanym, ażeby na powyższym terminie albo sami w Sądzie stanęli albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, albo też innego obrońcę sobie wybrali i o tem Sądowi wcześnie donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych środków obrony użyli, ile że w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 24. Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(1785 1—3) **Konkurs.**

L. 396. Przy urzędzie gminnym w Wiśniczu jest posada Sekretarza z roczną płacą 200 zł a. w. do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do Rady gminnej w zakresie dni czternastu.

Z Urzędu gminnego
Wiśnicz dnia 21. Maja 1874

(1767 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 391. Celem obsadzenia posad opróżnionych w etacie urzędników konceptowych Magistratu król. stoł. miasta Lwowa a to:

2 radców z płacą roczną 1600 złr. ewentualnie;

2 sekretarzy z płacą roczną 1200 złr., tudzież

4 koncepistów z płacą roczną 800 złr.,

3 adjunktów konceptowych z płacą roczną 700 i 600 złr. i

2 praktykantów konceptowych z płacą roczną 500 złr. wal. austr. i z wyjątkiem praktykantów z prawem do emerytury według postanowień statutu emerytalnego dla urzędników i sług gminy miasta Lwowa, rozpisuje się niniejszem — stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 13 b. m. — konkurs z terminem do końca Czerwca b. r.

Kandydaci zechcą w terminie tym wnieść podania swe w drodze właściwej do Prezydyum Magistratu i załączyć dowody wieku, życia nieposzlakowanego, dokładnej znajomości języka polskiego i należytego uzdatnienia, a mianowicie: ukończonych nauk prawniczych, odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież z wyjątkiem kandydatów na posady praktykantów, złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego z ustawodawstwa politycznego, oraz wykazać stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi i dotychczasowe zatrudnienie.

Od Prezydyum Magistratu
król. stoł miasta
Lwów dnia 21. Maja 1874. r.

[1749 3—3] **Obwieszczenie.**

L. 1978. Dyrekcya galicyskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 27.026 złr. 96 ct. w a. listami zastawnemi, z większej sumy 27.600 złr. w.a. na hypotekę ¼ części dóbr Batiatycze w powiecie Żółkiewskim położonych. z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1. Lipca 1872 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

[1748 3—3] **Obwieszczenie.**

L. 1976. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 13.818 złr. 54 k. w.a. listami zastawnemi, z większej sumy 15.600 złr. w.a. na hypotekę dóbr Jastrzębia w powiecie Grybowskim położonych, WPana Ignacego Franciszka dw. im. Dobrzyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

[1747 3—3] **Obwieszczenie.**

L. 1975. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitały 1533 złr. 9 kr. m.k czyli 1609 złr. 81 ct. w.a i 2300 złr. 39 ct. w. a. listami zastawnemi z większych sum 2100 złr. m. k. i 2500 złr. w. a. na hypotekę dóbr Pychowice w powiecie Wielickim położonych, WPaństwa Aleksandra Maszewskiego i spadkobierców ś. p. Julii Maszewskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

Nr. 14. (1722 3—3)

Dyrekcya
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości następującą uchwałę Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń:

„Pierwszy przybywający z innej miejscowości na ratunek w czasie pożaru z sikawką wozową, lub podobnej konstrukcyi na noszach, do skutecznego użycia zdatną, otrzyma nagrody złr. 15 — drugi po nim przybywający otrzyma złr. 10 — trzeci otrzyma złr. 5 w. a.“

Henryk hr. Wodzicki, **Henryk Kieszkowski,**
Henryk Komar.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.